

Pamiętaj,

że stół świąteczny należy zaopatrzyć koniecznie w świetne

PIWA PODGORSKIE

Z Browaru Pomorskiego  
Józefa Chronowskiego  
Toruń - Podgórz, tel. 20-15.  
8783

Wtorek, 21 grudnia 1937 - Nr. 293

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ

10 stron

10  
GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 203,868.

# „Obowiązek pomocy społecznej - niewymazalną hipoteką na każdym kapitale“

## Apel J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego

W ub. poniedziałek, dnia 20 bm. ks. kanonik Partyka odczytał przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej apel J. E. Ks. Biskupa Dra Okoniewskiego w sprawie pomocy zimowej:

„Zima weszła do kraju i przybrała ziemię pomorską w odświeżoną szatę śniegu. Odświeżone, uroczyste myśli snują się również w naszych duszach, w naszych domach, w naszych rodzinach. Przecież to adwent, przecież to święta Bożego Narodzenia za pasem. A bliska Gwiazdka, podczas której świecimy objaw najpotężniejszej miłości Boga do ludzi, wyzwala także w sercach ludzkich nie mało miłości: miłości przede wszystkim ku swoim najbliższym, ku tej rodzinie swojej, z którą jesteśmy związani najczulszymi węzłami. I ogarnia nas uczucie radości. Ale ta radość świąteczna nie może się jednak swobodnie rozwijać. Coś ją tłumy, coś ją gasi — i w tych domach, gdzie dobrobyt, i tam, gdzie znośne warunki życia, i tam nawet, gdzie niedostatek nie położył jeszcze ołowianej ręki, która z daleka po nas sięga, jakaś gorczyna wsiąka w radość świąteczną, jakiś cień zasłania światła choinki: nie odstępować nam myśl o tych braciach naszych niezaopatrzonych i bezrobotnych. Bo w duszach naszych mieszczą się nieprzebrane pokłady uczucia ludzkości, więcej jeszcze: uczucia chrześcijańskich i nie pozwalają nam zażywać radości niezamalonej, gdy wiemy, że obok nas żyją inni, którzy z lekkiem oczekiwaniem zimy i mrozu, niedostatku i głodu, którzy boją się wzrost bliskich świąt. W te dni bowiem bardziej niż w jaki inny szary dzień odczuwają swoją niedolę, uświadamiają sobie bardziej różnicę pomiędzy własnym życiem, a życiem tych, którym los był łaskawszy, widzą jasno, czego sami nie mają, a co mają inni.

Tym wszystkim społeczeństwo powinno przyjść z pomocą, powinno dla nich przygotować gwiazdkę. A nie tyl-

ko gwiazdkę. Na całą zimę powinni ich zaopatrzyć. Rozpoczęliśmy zabiegi około Pomocy Zimowej.

Bo mówi nam poczucie sprawiedliwości ludzkiej, mówi nam sumienie chrześcijańskie, że obowiązek pomo-

cym się w dobrobycie, nawet na każdej rodzinie i na każdym obywatelu, który nie cierpi nędzy. Hipoteka ta nie jest cprawda wniesiona do ksiąg gruntowych, ale zapisana jest niewymazalnie w prawie Bożym. Nikt nie jest wyjęty z pod tego obowiązku, nikomu nie wolno się wymawiać.

Dlatego zwracają się komitety Pomocy Zimowej do społeczeństwa całego, do wszystkich warstw, do wszystkich stanów z prośbą i niezachwianą ufnością, że każdy obywatel wywiąże się z tego obowiązku społecznego zgodnie z własnymi warunkami majątkowymi, zgodnie z nakazem własnego sumienia. Łudziłby się, który sądził, że czyni łaskę, wspierając potrzebujących, łudziłby się, który chciał się może upajać własną wspaniałomyślnością, gdy czyni przecież tylko to, co do niego należy. Upokarzał by i obraził by swoich bliźnich, który od niechęci, z przymusu, albo choćby wyniosłym gestem złożył swoją część na Pomoc Zimową i na utrzymanie tych, którym, jak jemu samemu jaśniej z oblicza godność ludzka i podobieństwo Boże. Łatwo bowiem (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz Dr. Okoniewski podczas wygłaszania przemówienia w roku ubiegłym.

Chcielibyśmy zdjąć z braci naszych potrzebujących najcięższe troski, odeprzeć od nich najczarniejsze obawy. Nie możemy inaczej postąpić.

cy społecznej ciąży jak jakaś hipoteka niewymazalna na każdym kapitale, na każdym bogactwie, na każdym mie- niu, na każdym domostwie, znajdując-

## Czarnocki skazany na 2 lata więzienia

### Epilog w głośnym procesie przeciw b. staroście kartuskiemu

#### Tekst obszernego umotywowania wyroku

W dniu 20 bm. o godz. 19-ej Sąd Okręgowy w Gdyni przy szczelnie wypełnionej publiczności sali, ogłosił wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego, oskarżonego o nadużycia na stanowisku urzędowym.

Trybunał w składzie: wiceprezesa Leona Mirzy - Krzyczyńskiego, sędziów dr. Potońca i Karasiewicza, skazał Czarnockiego z art. 286 par. 1 i 2, art. 262 par. 2, 290 pac. 1 i art. 291 k. k. na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego od dn. 5 lipca br., grzywnę w kwocie 2000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas 5-ciu lat.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący wyroku. Sąd rozważył zeznania świadków, trybunału przytoczył najważniejsze motywy ekspertyzę biegłego i dokumenty.

Sąd stwierdził, że ekspertyza Inspektora Galotzego jest nader obiektywna wobec odrzucenia przez niego na korzyść oskarżonego wszelkich pozycji rachunkowych, nadszczęających najmniejsze wątpliwości.

Z 14-tu punktów oskarżenia Sąd uznał za udowodnione 10 punktów z zastrzeżeniem, że Czarnocki jako starosta i przewodniczący wydziału powiatowego nadużywając swej władzy i nie dopełniając obowiązków w niektórych tylko wypadkach działał w celu osiągnięcia dla siebie korzyści osobistej i majątkowej. Nadużywając (Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Gwiazdka się zbliża! Czas najwyższy wybrać aparat

w firmie

# K. LEWANDOWSKI, TORUŃ

ul. Szeroka 30.

Telefon 20-55.

# PHILIPSA!

„Seria symfoniczna 38“  
PHILIPS

Dogodne warunki spłaty.

ZA ZŁ. 24<sup>10</sup>

MIESIĘCZNIE  
SUPERHETERODYNA  
WYSOKIEJ KLASY

PHILIPS Super 638

### Obowiązek pomocy społecznej

(Ciąg dalszy ze strony 1).

mogłoby się do naszej dobroczynności zakraść jakieś poczucie wyższości nad potrzebującymi. A przecież, kiedy schylamy się ku biednym, powinno się nam serce ścisnąć na samą myśl, że nam się lepiej powodzi, niż innym, na myśl, że tyle jeszcze w świecie niedoli i cierpienia. Jakaż byłaby to radość, gdyby wszyscy równego zażywali szczęścia, gdyby nie było nikogo, potrzebującego naszej pomocy, gdyby nie było ani głodnego, ani zziębniętego, ani bezrobotnego człowieka.

Splączy zatem w tych dniach chętnie, z radością dług sprawiedliwości społecznej, ale dorzucmy też do tej splaty i dar miłości, ciepło serca i współczucia ludzkiego. Sprawiedliwość utrzymuje porządek w życiu społecznym, ale miłość jest w nim wielkim ogniskiem braterstwa. Jej światło wnosi błogą jasność w ciemne zakamarki pogiębionych dusz, jej ciepło wlewa odwagę, przywraca ochotę do życia i roznieca nadzieję.

Sa w ojczyźnie naszej jeszcze o-

### Czarnocki skazany na 2 lata więzienia

(Ciąg dalszy ze str. 1-9).

władzy, oskarżony działał na szkodę interesów publicznych lub prywatnych. W szczególności nie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oskarżony wydatkował kwotę 14.700 zł otrzymane na pomoc dla bezrobotnych z Ministerstwa Opieki Społecznej i Województwa Pomorskiego oraz 7445 zł uzyskane za bezprawne pobieranie od ludności wyższych opłat za wydawane świadectwa na prawo wywozu produktów do Gdańska.

Sąd natomiast dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że kwoty te pomimo że nie przedstawił Czarnocki rozliczeń i odnośnych kwitów, wydatkował na cele, nie związane z przeznaczeniem tych kwot.

Wobec okólnika ś. p. Zgrzebniocka mógł Czarnocki przypuszczać, że władze przełożone będą tolerowały tego rodzaju zużycie pieniędzy. Oskarżony, zajmując eksponowane stanowisko starosty, powinien był tak jak inni starostowie nie wykonać polecenia ś. p. Zgrzebniocka.

Sąd uznał dalej, że Czarnocki dobrze sobie uświadamiał nieprawność takiego postępowania i wydatkowanie sum niezgodnie z ich przeznaczeniem, zwłaszcza, że na ten temat rozmawiał z innymi starostami. Czarnocki odpowiednio nie zareagował i do swojego przełożonego woj. Kirtiklisa nie odniósł się w tej kwestii ani pisemnie ani ustnie, chociaż okólnik ten wkrótce po ukazaniu został wycofany. U podstawy poczytywania winy oskarżonego leży zatem bezprawność jego działania, której okupić nie może nawet najszlachetniejsza intencja. Czynne wydatkowanie kwot publicznych wbrew ich przeznaczeniu, jak również rozchodowanie na cele nie osobiste i nie związane z przeznaczeniem kwoty 285 zł z sum przesłanych przez Starostwo Krajowe w Toruniu na pomoc dla zubożałych rolników, sąd zakwalifikował jako jeden ciągły czyn z uwagi na zużycie pieniędzy na ten sam cel.

Sąd uznał dalej, że Czarnocki z pobudek korzyści majątkowej bezprawnie pobierał z kasy Wydziału Powiatowego zaliczki, które obracał na własne potrzeby, przez co działał na szkodę interesu publicznego, materialnego i moralnego, demoralizując urzędników powierzonego mu resortu. Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony Czarnocki także z pobudek korzyści majątkowej wydatkował na własne potrzeby w związku z pobytam na letnisku kwoty 200 zł oraz 350 zł., pochodzące z sum komisji rozdzielczej, uzyskanych z opłat za wydawane świadectwa wywozowe.

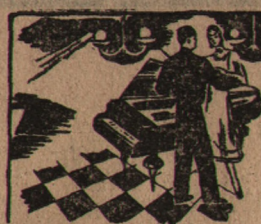
Odnośnie kwot 300 zł., 267 i 100 zł., pobranych z Wydziału Powiatowego na reprezentację, sąd uznał pobranie ich za bezprawne z uwagi na to, że oskarżony podjął te kwoty bez zgody i późniejszego zatwierdzenia ze strony władz samorządowych.

Sąd przyjął na korzyść oskarżonego przy kwalifikacji czynu, że oskarżony kwoty te na cele reprezentacji wydatkował. Polecenie wydane przez Czarnockiego a dotyczące wypłaty z funduszu Wydziału Powiatowego kwoty 2675 zł. urzędnikom tegoż wydziału jako zwrot podatku od uposażenia, było udzieleniem bezprawnej korzyści, gdyż polecenie to opierało się tylko na uchwałę Wydziału Powiatowego, niekompetentnego w tej sprawie. Zarządzona przez Czarnockiego wypłata 2402 zł. z funduszu drogowego na budowę obozu Przeprosobienia Wojskowego Kobiet w Borowie było bezprawnym umniejszeniem funduszu, przeznaczonych na konserwację drogi.

I w tym wypadku sąd przyjął, że Czarnocki nie działał w celu przysporzenia korzyści Przeprosobienia Wojsk Kobiet, gdyż teren w Borowie jest własnością Wydziału Powiatowego.

Ze newsów dalej przyjął również sąd

kolice, gdzie wieśniacy po uczcie wigilijnej pozostawiają bochen chleba na stole, by zeń sobie Pan Jezus mógł ukroić, kiedy w nocy przyjdzie po kolendzie. W każdym potrzebującym przychodzi do nas Pan Jezus rzeczywiście. Pozostawmy mu na stole bochen chleba przez Pomoc Zimową.



*jasniej i milej jest karak w salonie gdy światło PHILIPSA*



# Zgon gen. Ludendorffa

## Niemcy i partia narodowo-socjalistyczna okryte żałobą

MONACHIUM. Gen. Ludendorff, w którego stanie zdrowia nastąpiło onegdaj szej nocy znaczne pogorszenie, zmarł wczoraj rano w wieku lat 72.

Generał Fryderyk Wilhelm Eryk Ludendorff urodził się 9 kwietnia 1865 r. w Prusynie, pod Swarzędzem w Poznańskim. Oddany jako 12-letni chłopiec do szkoły kadeckiej, rozpoczął czynną służbę w randze podporucznika w r. 1882.

W chwili rozpoczęcia wojny był on generał-majorem i dowódcą brygady piechoty w Strasburgu. W 1916 r. mianowany został Ludendorff generałem piechoty i pierwszym generalnym kwatermistrzem. Odtąd współpracuje on ściśle z Hindenburgiem w najwyższym dowództwie armii. Wynikiem tej współpracy było zwycięstwo wojsk niemieckich nad rosyjskimi w Prusach Wschodnich oraz szereg pomyślnych operacji na froncie zachodnim. W końcu października 1918 r. zmuszony został Ludendorff skutkiem

opozycji stronnictw politycznych do ustąpienia. Po zakończeniu wojny poświe-

ligen quell deutscher Kraft" (Przy świętej krynicy siły niemieckiej) oraz interesował się zagadnieniami religijnymi.

BERLIN. Kanclerz Hitler przesłał wdowie po gen. Ludendorffie telegram kondolencyjny w swoim imieniu i w imieniu ruchu narodowo-socjalistycznego.

Dzienniki wczorajsze w Niemczech wyszły w żałobnych obwódkach. Prasa poświęca wiele miejsca zmarłemu generałowi Ludendorffowi, podkreślając jego gorący patriotyzm, talenty wojskowe oraz fakt, że gen. Ludendorff wypowiedział się już w roku 1923 za Adolffem Hitlerem i ruchem narodowo-socjalistycznym.



cił się Ludendorff działalności publicystycznej. Wydawał on miesięcznik „Am hei-

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zżywa się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

# Wyrok w wielkim procesie w Przemyślu

## o krwawe zajęcia podczas strajku chłopskiego

PRZEMYŚL. Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, zapadł wyrok w procesie przeciwko działaczom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o czyny przestępcze w czasie t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu br. na terenie powiatu jarosławskiego, a szczególnie w Pawło-

sławie. Mocą wyroku skazani zostali: hrabia Drohojewski na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata więzienia i siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od roku do 8 mies.

W obszernych motywach sąd podał,

że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu. Hrabia Drohojewski jest człowiekiem wybitnie inteligentnym, górował więc i d. tłumem, a wpływ swój na tłum wykazał w sposób wysoce negatywny. Kasprzak również górował inteligencją nad chłopami, użył też tej swojej przewagi intelektualnej w sposób ujemny.

Dalsi oskarżeni Switałowski i Słupek pierwszy przez nawoływanie do rzucania baniek z płonąca benzyną na auta policyjne, drugi przez nawoływanie do sypania piaskiem w oczy policji, nakłaniali do czynów mogących w skutkach przynieść nieobliczalne szkody.

Sąd stwierdził, że na skutek działalności przestępczej wszystkich oskarżonych na terenie powiatu jarosławskiego zaistniała sytuacja groźna, która mogła mieć dla państwa ujemne następstwa.

### Bez higieny - nie ma zdrowia

NALEŻY WIĘC PAMIĘTAĆ, że tylko PROSZKI Z KOGUTKIEM w higienicznych torebkach wykonywane bez dotyku rąk ludzkich dają gwarancję całkowitej higieny.

toczyły w swoim czasie przeciwko Czarnockiemu w okresie, gdy był starostą w Nieświeżu, gdyż oba postępowania karne zostały prawomocnymi orzeczeniami władz sądowych umorzona.

Natomiast przy naświetlaniu sylwetki moralnej oskarżonego Sąd miał na względzie, że orzeczeniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zatwierdzonym orzeczeniem Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy M. S. W., oskarżonemu została udzielona nagana za nie rozliczenie się z pewnej kwoty, pochodzącej z funduszu publicznego, mianowicie z kwoty podjętej z kasy Sejmiku Powiatowego.

Wymierzając tak łagodną karę, Sąd miał na względzie zasługi oskarżonego na polu niepodległościowym oraz trudne warunki urzędowania.

Prokurator zapowiedział apelację.

### Zwolniony za kaucją 10.000 zł

Po odczytaniu wyroku imieniem ławy obrończej adwokat Rudziński wniósł o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego i wypuszczenie Czarnockiego na wolność za kaucją. Adwokat uzasadniał swój wniosek tym, że ze względu na wyświeślenie do głębi wszystkich punktów oskarżenia podczas procesu, obawa mataktawa nie istnieje jeżeli zaś chodzi o możliwość ucieczki, to jest ona wykluczona ze względu na niewątpliwą patriotyzm Czarnockiego, wyrażoną w czasie niepodległościowej, któ-

ry nierozzerwalnymi więzami łączą skazanego z ojczyzną.

Peza tym zły stan zdrowia Czarnockiego również przemawia za koniecznością zwolnienia go z więzienia.

Prokurator zaoponował przeciwko temu wnioskowi, wychodząc z założenia, że obawa mataktawa istnieje nadal, jednak Sąd po naradzie postanowił przychylić się do próśby obrony i postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu prewencyjnego za kaucją 10.000 zł w gotówce.

### Awanse w państwowej służbie cywilnej zatwierdzone

Obejmą one ponad 44 tys. osób

Warszawa. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski zatwierdził w dniu 20 grudnia rb. awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937-38 w ilości ponad 44 tys. osób.

Awanse te obejmą urzędników, niższych funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników kolei, poczt i telegrafów, pracowników monopolów państwowych oraz

funkcjonariuszów administracji lasów państwowych.

Z ogólnej ilości przewidzianych do awansu, funkcjonariusze posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni w szczupłych rozmiarach, natomiast wszyscy pozostali tj. około 43.000 awansów dotyczy t. zw. grup niższych od siódmej do jedenastej włącznie, przy czym awanse w grupach najniższych od dziewiątej objęły około 38.000 funkcjonariuszów.

przyjęcie przez Czarnockiego od adwokata Krygowskiego w związku z wydaniem przez Czarnockiego opinii o kandydaturze Krygowskiego na stanowisko notariusza w Kartuzach, o czym oskarżony informował Krygowskiego już przed zażądaniem przez oskarżonego przejścia długu - korzyści majątkowej. Korzyści majątkowa znalazła wyraz w postaci pokrycia przez Krygowskiego zadłużenia w KKO. i Banku Ludowym. Dodatknią opinię o Krygowskim wydał Czarnocki, pomimo, że się o nim ujemnie wyrażał. Akt notarialny, dotyczący zabezpieczenia na meblach Czarnockiego pretensji Krygowskiego jest bez znaczenia, gdyż dotyczył on tylko praw Krygowskiego z tytułu zryra i był wydany jeszcze w roku 1932. O popieraniu Krygowskiego świadczy nie tylko pisemna opinia Czarnockiego, lecz również wyjaśnienie, jakie oskarżony wydał inspektorowi starostwa Isorze o wyrażnym popieraniu Krygowskiego na stanowisku notariusza. Wykorzystywanie sytuacji na swoją korzyść ujawnił Czarnocki i przez zażądanie od prezesa EBWR kupca Feliksa Lewińskiego, mianowanego za urzędowania Czarnockiego burmistrzem miasta Kartuz, pożyczek na kwotę 3000 zł, mimo, że Czarnocki przy ogromnym stanie zadłużenia nie był w możności długu zwrócić i nie zwrócił go nawet w części. Lewińskiemu również policji Czarnocki bezprawnie wydał cukier, zwolniony od podatku i przeznaczony wyłącznie na dożywianie dzieci szkolnych.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że budowniczy Gołuński skradł mu kwit na rzekomo wypłacone przez oskarżonego 3000 zł., gdyż świadek Lojewska komendantka Zarządzenia Wojskowego

## Do czego prowadzi nienawiść partyjna

Sytuacja ludności polskiej na zachód od Olzy nie jest usłana na różach. Życie społeczno-gospodarcze ma przeciwko sobie silny i bezwzględny napór ze strony władz czesko-słowackich ma licznych wrogów wśród czeskiego społeczeństwa, hołdującego egoizmowi nacjonalistycznemu, i ma wręcz do odparcia ataki żywiołów komunistycznych.

To też nad wyraz trudna jest sytuacja polskich stronnictw na Śląsku Zaolzańskim i jeszcze trudniejsza wychodzących tam organów prasowych.

A z tego też wynika, że zarówno do partji polskich za Olzą, jak i ich pism, odnosić się winniśmy z szczególną subtelnością, by w niczym nie utrudniać ich roli i w niczym nie osłabiać ich wpływu, nie podważać ich autorytetu.

Tymczasem stało się ostatnio wręcz przeciwnie. Katowicka „Polonia”, organ grupy politycznej, popularnie zwanej „Frontem Morges”, wystąpiła z napaścią na wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski”. Nie był to jednak tylko zwykły porachunek między dwoma wydawnictwami, ale również i niestety atak, wymierzony przeciw narodowym partiom polskim, które publicystycznie reprezentuje „Dziennik Polski” w Morawskiej Ostrawie. Był to za razem atak na działalność jednego z nie licznych posłów polskich do sejmku czeskosłowackiego, posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego za Olzą — atak tym bardziej zadziwiający, że przecież „Polonia” katowicka uchodzić pragnie za organ katolicki...

To też komitet wydawniczy „Dziennika Polskiego” był zmuszony do publicznego oświadczenia, w którym czytamy:

„Napaść tę uważamy za zbrodnię, popełnioną nie tylko wobec „Dziennika Polskiego”, walczącego o prawa Polaków w Czechosłowacji, ale także wobec społeczeństwa polskiego za Olzą, skupionego w partiach polskich, których celem i zadaniem zawsze byłoby jest dobro całej ludności polskiej w Czechosłowacji. Równocześnie napaść tę uważamy za wodę na młyn tych wszystkich wrogich nam czynników, które usiłują paraliżować akcję mniejszości polskiej, zmierzającą do zdobycia należnych jej praw”.

Ze ta zbrodnicza napaść istotnie była „wodą na młyn” wrogów, nie długo przyszło czekać... Bo natychmiast wywody katowickiej „Polonii” podchwycili... komuniści. Organ czeskich komunistów „Ostravsky Delnický Denik” ogłosił z satysfakcją artykuł, że całkowicie zgadza się z wystąpieniem „Polonii” i solidaryzuje się z jej poglądem na działalność posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego na Śląsku Zaolzańskim...

Ten artykuł organu komunistycznego powinna katowicka „Polonia” oprawić w złocione ramki i umieścić na honorowym miejscu... Jest to bowiem idea z tytułów do chwały organu grupy, która szermuje w imię katolicyzmu, a zbiera komplementy od... komunistów. Dajmy jednak pokój ironii i rozpatrzmy to niesłychane wystąpienie ze stanowiska interesu narodowego.

Stanąc bowiem musimy bezwzględnie na stanowisku, że tam, gdzie stanowią mniejszość narodową, na eksponowanych terenach, absolutnie niedopuszczalne są podrywki i rozgrywki tego rodzaju. Idea zjednoczenia, tak doniosła tam, gdzie rozporządzamy większością, stanowi tym bardziej kategorię imperatyw w środowiskach, w których jesteśmy mniejszością narodową.

I wara komukolwiek od działań, któreby to hasło osłabiały, spoistość wewnętrznej ludności polskiej na eksponowanych terytoriach rozkruszały.

Bo wtedy staje się w jednym rzędzie z — wrogami narodu, wspomaga się bezpośrednio tych, którzy polską mniejszość narodową chcą osłabić, mniejszość tej odmawiają równouprawnienia.

Czyż z tego najprostszego kanonu wiary politycznej i tej najpierwszej za sady naszej taktyki publicznej w stosunku do opieki nad ludnością polską w niezachodzących pod względem narodo-

# Nasza polityka zagraniczna w świetle własnych słów min. Józefa Becka

Józef Beck — Przemówienia, Deklaracje, Wywiady 1931—1937 r.

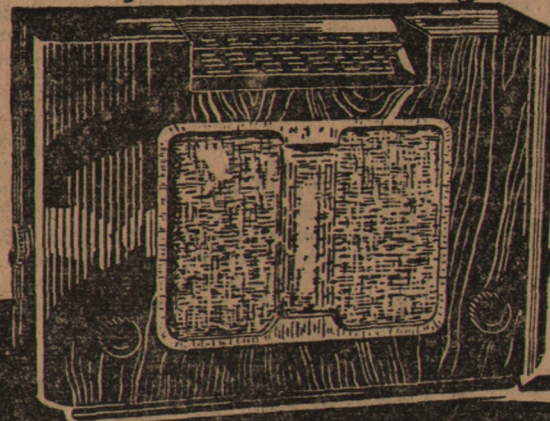
Minister Józef Beck ma opinię — przynajmniej w międzynarodowych kółkach dziennikarskich — najbardziej milczącego ministra spraw zagranicznych. Rzeczywiście, skłonność do wylewności napewno nie jest jedną z cech charakteru kierownika polskiej polityki zagranicznej. Wyraźnie fałszywie on czyni, wyznaczając słowem w swej działalności — miejsce drugorzędne.

Okazuje się jednak, że tak samo mówiąc wiele, można nic nie powiedzieć — tak samo mówiąc mało, powiedzieć można — wszystko. Zbiór przemówień i wywiadów min. Józefa Becka, wydany niedawno (Józef Beck — Przemówienia, Deklaracje, Wywiady — 1931—1937 — Gebethner i Wolff, Warszawa 1937) jest bodaj najdobitniejszym potwierdzeniem słuszności naszego na oczekaniu ukutego aforyzmu.

Zbiór wystąpień incydentalnych, przemówień parlamentarnych, obrazujących po glądy na aktualne w danym okresie wydarzenia polityczne, kilka wywiadów — o jakże ich mało, wdycha dziennikarska dusza... — kilka deklaracji wygłaszanych ad hoc przy stole obrad Rady Ligi i z trybuny Zgromadzenia instytucji genewskiej, kilka przemówień do urzędników służby dyplomatycznej i — to wszystko... Blisko siedmiu letni okres działalności na stanowisku na-przód wiceministra, a następnie ministra spraw zagranicznych przyniósł plon wystąpień werbalnych w postaci wcale nie imponującego rozmiarami tomu. Jednego tomu. Mało? Pewnie, że mało — stron duku, ale w treści znajduje czytelnik tej publikacji systemat polskiej polityki zagranicznej, tej polityki lat ostatnich, o której mówią, że jest polska, określamy równocześnie najbardziej istotną jej treść, jej niezależność i charakter jej służby wyłącznie dla interesu polskiego.

Siedmioletni okres działalności min. Becka przypadł na lata, w ciągu których rozpoczął się i dopełnił proces powersalski świat. Kiedy pułk. Józef Beck przechodził z biur ministra spraw woskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego, do pałacu brühlowskiego przy ul. Wierzbowej — działo się to w roku 1931 — nie wszyscy jeszcze, a zwolnniejszy się z kurtuazji, powiedzcie wolno prawdę: — nikt bodaj nie dostrzegł jeszcze zbliżającego się „początku końca” politycznego systemu powojennego. Dostrzegali go jednak Józef Piłsudski i świadom był konieczności ustalenia pozycji Polski na czas zarówno przejściowy, jak i ten okres najbliższej pewnie przyszłości, kiedy z ruin powstanie może nowy ład, europejski przynajmniej. Kierownictwo polityką zagraniczną Polski właśnie w takim okresie złożył Józef Piłsudski w ręce płk. Józefa Becka, bo... — politykę robią ludzie. Wytoczywszy kierunek — trzeba było znaleźć człowieka, który zeń nie zbroczy i mimo przeciwności,

... taka wyspaniała, a jednak taka tania superheterodyna



Superheterodyna z oktadą, 7 obwodów. Trzy zakresy fal. Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione” urządzenie przeciwwzniekanikowe. Cechowana jednobarna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wyłącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdka dla adaptera i dodatkowego głośnika (tylko w odbornikach na prąd zmienny). Przełącznik napięć sieci.

# PHILIPS Super 4-38

mimo piętrzących się trudności, wbrew utartym komunałom i konwencjonalnym formom będzie potrafił utrzymać silne nerwy i — wytrwa.

Konieczność zachowania godności w ste sunkach z obcymi, chłodna ocena warunków, w których powzięć trzeba decyzję, analiza rzeczywistości i odrzucenie zaciemniających jej obraz urojeń — nawet czasem umownych, — konieczność wnioskowania z przesłanki i co za tym idzie, konstruowanie obrazu najbardziej możliwych rozwiązań w przyszłości bliższej i dalszej — to atrybuty polityki zagranicznej min. Józefa

Becka, których działanie widoczną nacią przesuwają przez wszystkie jego wystąpienia publiczne, zawarte w skromnym białym tomie.

Przemówienia, w których określone jest narastanie czynników „wojen religijnych” w których zarysowana jest przyszłość Ligi Narodów i stosunek do niej Polski — pretendować mogą śmiało do szczytów przenikliwości.

Styl wzięty, precyzyjny, styl matematyków, nie pięknoduchów — oddaje obraz człowieka, dla którego wedle własnego wyrażenia liczy się tylko rzeczywistość. B.

## Dzień polski w Rzymie

Uroczyste odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w rzymskim parku Wspomnień

Serdeczna manifestacja przyjaźni polsko-włoskiej w stolicy imperialnej Italii

Rzym. W niedzielę rano polska delegacja wojskowa - legionowa obecna była na mszy św., odprawionej w kościele św. Stanisława w obecności obu ambasadorów polskich, przedstawicieli włoskich władz wojskowych oraz kolonii polskiej.

Po złożeniu wizyty podsekretarzowi stanu w ministerstwie wojny gen. Pariani, delegacja odjechała do pałacu Kwirynalskiego, gdzie przyjęta została na dłuższej audjencji przez króla Wiktora Emanuela III. Król przyjął delegację bardzo serdecznie, rozmawiając przez czas dłuższy z generałem Wieniawą - Długoszewskim. W rozmowie król wspominał o generałach polskich, którzy byli dowódcami w wojsku sardyńskim i włoskim.

O godz. 11 min. 30 odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego u stóp parku De La Rimembranza. Jest to malownicze wzgórze pokryte zielenią i drzewami, z których każde nosi tablicę z nazwiskiem poległego w wojnie światowej. U stóp wzgórza, biegnie w kierunku Tybru szeroka aleja wysadzona drzewami, która otrzymała nazwę Alei Marszałka Piłsudskiego. Początek alei oznaczony jest kamienną kolumną, noszącą napis w języku włoskim: „Aleja Marszałka Piłsudskiego, Odnawiciela Polski”. W pobliżu kolumny znajduje się mały plac, gdzie stoi popiersie Marszałka na granitowym postumencie.

Tem popiersia, wykutego przez Henryka Kunę, w ciepłym złotawym marmurze, jest półkolista żywopłot laurowy, łączący dwa duże platan. Pod popiersiem znajduje się napis w języku polskim „Marszałek Piłsudski”, a nieco niżej, na postumencie wryty w języku włoskim:

„TEN, KTÓRY PRZYWRÓCIŁ POLSCIE NALEŻNE JEJ MIEJSCE NA ŚWIECIE”.

Po uroczystej ceremonii odsłonięcia popiersia, dokonanej przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” wygłosił przemówienie gubernator Rzymu ks. Piotr Colonna, który stwierdził na wstępie, że nie jest sprawą przypadku, iż odsłonięcie popiersia Budowniczego Polski, którego imię otrzymała jedna z najpiękniejszych alei rzymskich, biegnąca u stóp Parku Wspomnień odbyło się równocześnie z odsłonięciem popiersia Francesco Nullo, garibaldczyka, poległego za wolność Polski. Mówca przypomniał, że przed rokiem ochotnicy włoscy zawieźli na kopic Marsz. Piłsudskiego pod Krakowem ziemię z Palatynu. Był to hołd, złożony całemu narodowi polskiemu, przez nową, imperialną Italię. Wzamięn za tę ziemię, mówił gubernator waleczni legionisści polscy ofiarowali dzisiaj Rzymowi marmurowy pomnik wielkiego bohatera Polski. Gubernator stwierdził wreszcie, że nazwisko Marsz. Piłsudskiego, owiane legendą jest

cze za życia bohatera, wykute zostało na wieki w dziejach historii.

Z kolei przemówił gen. Wieniawa Długoszewski.

**ODSLONIĘCIE POPIERSIA WŁOSKIEGO BOHATERA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.**

Z Parku Wspomnień delegacja wojskowa - legionowa odjechała na Monte Pincio, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia popiersia garibaldczyka płk. Francesco Nullo, poległego w powstaniu styczniowym. Popiersie to, wykonane przez Henryka Kunę ofiarowane zostało Rzymowi przez delegację polską i ustawione przy Alei Medycusów. Po odegraniu hymnu polskiego, oraz obu hymnów włoskich, wygłosił dłuższe przemówienie prezes Związku Włoskiego Ochotników Wojennych gen. Coselschi.

Skreśliwszy opis bitwy, w której Francesco Nullo padł z sercem przesytnym kulią moskiewską, mówca przypomniał, że grób płk. Nullo został zrównany z ziemią przez Moskali, aby nie stał się przedmiotem kultu i manifestacji patriotycznych. Mimo to jednak nieznanne ręce stale składały na mogiłę bohatera świeże kwiaty. Były one najpiękniejszym świadectwem miłości narodów polskiego i włoskiego, które zawsze związane były wspólnym umiłowaniem wci kich ideałów i poświęcenia.

Po tej uroczystości delegacja polska po- dejmowana była śniadaniem przez prezesa włoskiego związku ochotników wojennych gen. Coselschi.

Po południu delegacja odwiedziła „sacrum” ochotników wojennych, gdzie przemawiał płk. Pescosolido, prezes sekcji rzymskiej ochotników, wręczając członkom delegacji pamiątkowe amarantowe chusty ochotnicze. Wieczorem ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki wydał na cześć delegacji oraz wybitnych osobistości włoskich obiad, po którym odbył się raut, po- łączony z koncertem.

wym terenach, nie uświadamia sobie grupa polityczna, którą reprezentuje katowicka „Polonia”?

Czyż nienawiść partyjna i zaślepienie miałyby brać górę nad względem na najbardziej żywotne interesy narodowe?

Czyżby z polskiego organu prasowego mieli czarnać nastąpienie... komuniści?

Ferwor polemiczny ma granice tam, gdzie poczyna się szkodnictwo narodowe.

Gdy przekracza tę granicę, staje się — zbrodnią.

Siłownie też tym słowem polskie stronnictwa narodowe za Olzą określiły wyczyn „Polonii”.

Nie ma dla niego usprawiedliwienia! Trzeba go jak najostrzej potępić!

ALEKSANDER ZAKRZEWSKI

# Przed ostateczną regulacją zagadnień finansowo-rolnych

II

## WYKORZYSTANIE USTAWODAWSTWA ODDŁUŻENIOWEGO PRZEZ ROLNICTWO POMORSKIE

Zapoznawszy się w poprzednim artykule z wynikami ankiet Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, odnośnie stanu zadłużenia prywatnych gospodarstw rolnych na dzień 1. VII. 1936 r. przejdźmy z kolei do odpowiedzi, jak w świetle teże samej ankiety przedstawia się sprawa mniejszego lub większego wykorzystania ustawodawstwa finansowo-rolnego, przez rolników pomorskich. Zagadnienie to bowiem jest o tyle ważne, iż jest przedmiotem częstokroć skrajnie sprzecznych sądów. A po drugie, odpowiedź na to pytanie byłaby poniekąd sprawdzianem, jakie wyniki dało ustawodawstwo finansowe. Czy istotnie nie spełniło ono swego zadania, jak twierdzą organizacje rolnicze, czy też wyniki jego są zadawalające.

### a) Bank Akceptacyjny.

Idąc po tej linii rozumowania, zobaczymy najpierw, w jakim stopniu rolnicy objęci ankietą, wykorzystali konwersje na Bank Akceptacyjny zadłużenia swego w kredycie zorganizowanym. Otóż w poniżej zamieszczonym zestawieniu podajemy w kolumnie I. procent ogólnej liczby gospodarstw prywatnych, objętych ankietą, które zawarły układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny. W kolumnie II. znajdujemy odpowiedź na pytanie, jaki procent ogólnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym, według stanu na 1. VII. 1936 r. został objęty konwersją na Bank Akceptacyjny. Wreszcie w kolumnie III. wynika, jaki procent stanowią sumy objęte układami konwersyjnymi w stosunku do globalnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym, według stanu na dzień 1. VII. 1936 r., a więc po kilkuletnim działaniu ustaw oddłużeniowych:

	I.	II.	III.
gospod. 5 ha	17%	33%	29%
gospod. 5-10 ha	22%	39%	33%
gospod. 10-20 ha	30%	47%	41%
gospod. 20-50 ha	38%	45%	43%
gospod. ponad 50 ha	40%	33%	32%

Dane procentowe w tych trzech kolumnach są nader charakterystyczne i potwierdzają w całej rozciągłości opinie organizacyjno-rolnicze. Przede wszystkim wynika z nich dobitnie, iż tylko stosunkowo niewielką część rolników skorzystała z akcji konwersyjnej. W poszczególnej grupach gospodarstw ilość ta nie dochodzi nawet do 50 proc., jak to wynika z cyfr, zestawionych w kolumnie I. Również sumy skumulowane nie sięgają nawet 50 proc. zadłużenia z 1. VII. 1936 r. a więc, podlegającego w całości konwersji. Najbardziej zaś charakterystycznym jest porównanie wyników zestawionych w kolumnie II. i III. Otóż gdy np. w gospodarstwach poniżej 5 ha sumy objęte konwersją stanowiły 33 proc. ogólnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym według stanu na 1. VII. 1936 r., to w stosunku do zadłużenia w tymże samym kredycie zorganizowanym, ale na dzień 1. VII. 1936 r. wyniosły one już tylko 29 proc. Ten spadek świadczy o ogólnym wzroście zadłużenia w kredycie zorganizowanym, w omawianym okresie 4 lat, bądź przez załaganie nowych kredytów, bądź raczej, co jest bardziej prawdopodobne, przez zaleganie z należnymi kosztami, odsetkami itd. Jak wiadomo bowiem w okresie omawianym obowiązywała karencja w stosunku do spłat kapitałowych. Ze rozumowaniem to jest słuszne, świadczą choćby tylko fakt, o którym niedawno pisała prasa, a mianowicie, iż zaległości rolników z tytułu układow konwersyjnych wynosiły z wiosną br. około 10 milionów złotych w całej Polsce.

### b) Urzędy Rozjemcze.

Przejdźmy do drugiej kategorii wierzycielności, do zadłużenia w kredytodawców prywatnych, podpadającego pod kompetencje urzędów rozjemczych. Jak wiadomo, do tej kategorii wierzycieli dekretem 841 z października 1934 r. zastosował karencję do 1. X. 1938 i rozłożenie wierzytelności na lat 14 z mocy samego prawa. Jeżeli więc chodzi o wykorzystanie ustawodawstwa to w tym zakresie może być mowa o efektywnym zmniejszeniu ciężaru kapitału długu, co jedynie przecież zasługuje na miano oddu-

żenia. Możliwość oddłużeniowa polegać tu tak mogły: I) bądź na obniżeniu reszty ceny kupna przez urząd rozjemczy, II) bądź na zyskaniu częściowej bonifikaty z tytułu przedterminowych spłat, III) bądź na zmniejszeniu zadłużenia innymi sposobami, np. drogą wzajemnego porozumienia. Tym trzem możliwościom odpowiadają w poniższym zestawieniu trzy kolumny cyfr, wykazujące w jakim procencie do ogólnego zadłużenia odnośnych gospodarstw pozostają sumy, o które zmniejszyło się ogólne zadłużenie rolników objętych ankietą, którzy możliwości te wykorzystali.

	I.	II.	III.
gospod. do 5 ha	0,91%	0,01%	0,09%
gospod. 5-10 ha	1,66%	0,15%	1,2 %
gospod. 10-20 ha	2,79%	0,006%	0,24%
gospod. 20-50 ha	1,01%	0,14%	2,43%
gospod. ponad 50 ha	1,5 %	0,01%	1,77%

Powyższe sumy procentowe są tak miarowe, że praktycznie rzecz biorąc, nie warty żadnego wpływu globalnego na oddłużenie warsztatów rolnych.

### c) Działy rodzinne.

Przejdźmy teraz do trzeciej kategorii ciężarów, które jak już poprzednio wykazaliśmy mają dla pomorskich warsztatów rolnych znaczenie kapitałowe i zadajmy sobie pytanie, o ile nastąpiło oddłużenie rolnictwa z tytułu zmniejszenia działów rodzinnych. Wychodząc znowuż z zasadniczego podziału gospodarstw rolnych według grup wielkości tych gospodarstw otrzymujemy wyniki, które widzimy uszeregowane poniżej w dwóch kolumnach. W kolumnie I. znajdujemy cyfry, wskazujące procent

gospodarstw, które uzyskały obniżkę działów rodzinnych w stosunku do ogólnej ilości gospodarstw objętych ankietą, a obciążonych działami rodzinnymi. Cyfry zestawione w kolumnie II. wykazują, jaki procent stanowią uzyskane obniżki z tytułu działów rodzinnych w stosunku do globalnego obciążenia tymi działami badanych gospodarstw.

	I.	II.
gospod. do 5 ha	—	—
gospod. 5-10 ha	1,96%	0,77%
gospod. 10-20 ha	1,49%	0,53%
gospod. 20-50 ha	2,64%	1,39%
gospod. ponad 50 ha	—	—

I znowuż tak jak i poprzednio, uzyskane wyniki zdają się całkowicie uzasadniać pesymistyczną oceną ustawodawstwa finansowo-rolnego, wypowiedzianą przez organizacje rolnicze, oceną, która była wyczuła na podstawie znajomości sprawy, lecz dla której dopiero teraz wyniki ankiety PTR. mogą stanowić cyfrowe oparcie.

Dla uzupełnienia tego przeglądu moglibyśmy jeszcze rozpatrywać sprawę zadłużenia gospodarstw rolnych w instytucjach publicznych - prawnych, z tytułu np. świadczeń socjalnych, podatków państwowych i komunalnych itd., jednakże są to już tylko sumy stosunkowo mniejsze i nie wpływają w większym stopniu na ogólną ocenę sytuacji finansowej warsztatów rolnych. Przelto zainteresowanych tym odcinkiem odesłać należy do opublikowanych nie dawno dokładnych wyników ankiety PTR., co już nadmieniałem poprzednio.

## Wiadomości gospodarcze

### DO „WIELKIEGO POMORZA“ PRZYBYWA PARĘ TYŚIĘCY WARSZĄTÓW ŻYDOWSKICH

Na terenie Pomorskiej Isby Rzemieślniczej obecnie znajduje się 16253 warsztatów rzemieślniczych. W tym mniejszość żydowska posiada 0,09 proc. warsztatów, która wyraża się cyfrą 150. Po przyłączeniu 4 powiatów woj. warszawskiego, które nastąpił 1 kwietnia 1938 r., liczba warsztatów rzemieślniczych wzrosła do 28.000, zaś mniejszość żydowska posiadać będzie w stosunku do ogólnej cyfry 8,9 proc. warsztatów. Z samego miasta Włocławka przybędzie Pom. Isbie Rzem. 1.300 warsztatów żydowskich.

### ZARZĄD MIASTA NIE PRZYJĄŁ OPIAROWANYCH MU DOCHODÓW KAMIENICY...

Na posiedzeniu rady miejskiej w Cieladzi, w dyskusji nad wnioskiem wprowadzenia 23 proc. dodatku od podatku od nieruchomości zabrał głos radny Witkowski, składając oświadczenie, że jest skłonny natychmiast oddać magistratowi cały dochód ze swej nieruchomości przy ul. Prodzieckiej tylko za to, aby natychmiast opłacone wszystkie podatki oraz utrzymać porządek. Większość ra-

### Na froncie O. Z. N.

## Grudziądź w sprawie doli mas pracujących i za całkowitym spolszczeniem miast

W ub. piątek odbyło się w Grudziądzu w sali Domu Żołnierza wielkie zebranie informacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym referaty wygłosili pp.: poseł Michałowski, poseł Marchlewski i przewodniczący okręgu grudziądzkiego rejent Kurowski. Zebranie wykazało imponujący rozwój OZN. w Grudziądzu. Wypełniona w tym dniu sala dużą ilością robotników była dowodem że idea konsolidacji Narodu znalazła w Grudziądzu duże zrozumienie. Zebranie przebiegało w dużej atmosferze, a miarą, jakiego wywołało wśród zebranych zainteresowanie może być fakt, że mimo spóźnionej godziny, domagano się dalszych obrad. W powziętych rezolucjach jest m. in. mowa o tym, że prawo nabyte przez pracowników i urzędników nie może być ani ograniczane ani uszczuplane, by świat pracy miał spokojną przyszłość. Kwalifikowanie i opintowanie pracownika winno się opierać na odczuciu bezśredniego kierownictwa fachowego z wyeliminowaniem wszelkich ubocznych czynników.

A dalej: „Solidne kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie są podstawą polskiego stanu średniego. Obecny nam element żydowski winien być wyeliminowany z naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, tak, by zasada „Polak jest jedynym gospodarzem w swym kraju“ nabrała w tym kierunku w najszybszym czasie cech realnych.

### UNIwersytet Ludowy i Hurtownia

Oboz Zjednoczenia Narodowego w pow. krosznickim jest całkowicie zorganizowany i odbyto już kilka sebrań rad obwodowej. Z ważnych spraw społecznych, prowadzonych przez O. Z. N. w tym powiecie, wymienić należy: zorganizowanie polskiej hurtowni w miasteczku Brysztąg, otwarcie uniwersytetu ludowego O. Z. N., z którego korzysta ponad 100 osób oraz zgromadzenie funduszy i budowa na budowę szkoły w Kozłowie.

### Wielki pomórza

dnym, ilustrując bardzo ciężkie położenie właścicieli nieruchomości w Cieladzi, wypowiedział się przeciw wnoskowi. Wnioskę upadł. (ag)

### NOWA TARYFA UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt zmiany taryf składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, które mają obowiązywać przez okres tryzetylat 1938 - 1940.

W związku z tym odbędzie się w ministerstwie opieki społecznej w dniu 21-ym grudnia r. b. konferencja, na której przedyskutowane będą taryfy oraz opinie, jakie w związku z proponowanymi zmianami - nadesłane zostaną do ministerstwa.

### W NIEMCZECH BEZROBOCIE ZNOWU WZRASTA

Według danych Niemieckiego biura pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Niemczech osiągnęła na dzień 30 listopada rb. 573.000 osób, czyli zwiększyła się w ciągu listopada o 71.000 osób. Zauwżyć należy, że ogólna cyfra bezrobotnych w dniu 30 listopada 1936 r. wynosiła jeszcze 1.197.000 osób.

### ROZPARCELOWAĆ NIEMCÓW W POZNAŃSKIM

Drugie z rzędu zebranie dyskusyjne organizacji wielkiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu było poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W dyskusji podkreślono z naciskiem, że w Wielkopolsce w pierwszej linii jest potrzebna parcelacja wszystkich majątków niemieckich, celem powiększenia stanu posiadania polskiego.

### PRZED WSZYSTKIM ZAGADNIENIA GOSPODARCZE — woła wieś chojnicka

W Brzeźnie w pow. chojnickim odbyło się zebranie organizacyjne gminnego Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego, zwołane przez p. Jagodzińskiego. Obecni byli przedstawiciele poszczególnych grup społecznych z gromad Brzeźno, Łąki i Borowy Młyn. Obszerny referat o zadaniach O. Z. N. wygłosił p. Jagodziński. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję o konieczności utworzenia Gminnego Koła O. Z. N. w Brzeźnie, do którego przystąpił wszyscy obecni. Wybrał on zarząd i przewodniczących poszczególnych sekcji.

Cecha charakterystyczna dyskusji na zebraniu była troska wszystkich obecnych o gospodarstwo podniesienie bytu ludności w tutejszym odcletem od świata odcinku powiatu chojnickiego, do czego wszyscy postanowili dołożyć ręki w myśli hasła Naczelnego Wodza „aby Polskę podciągnąć wzwyż“.

### SETKI ODDZIAŁÓW NA ŚLASKU

Śląsk przoduje w organizacji komórek Obozu Zjednoczenia Narodowego — powiat rybnicki posiada w tej chwili 94 oddziały kompletnie zorganizowane, a pow. pszczyński według dokładnego nakreślonemu planu w dniu 23-im stycznia 1938 r. utworzy organizację swoich władz gminnych w liczbie 36 oddziałów. Organizacja przeprowadzona będzie w ten sposób, że w ciągu każdego z czterech dni świątecznych zorganizowane będą oddziały O. Z. N. w 20 gminach pow. pszczyńskiego.



## PRZEGLĄDAMY PRASĘ

### Odciażyć sądownictwo

Praca sędziego grodzkiego przekracza dziś wszelkie normy ludzkiej możliwości, gdyż liczba sędziów pozostaje ta sama, a pieniactwo polskie wzbiera na sile.

Doniksta to zagadnienie poruszył „Kurier Poranny“, w którym czytamy:

„Przeciętnie sędzia rozpatruje dziennie 50 spraw zaprzysięga świadków, słucha ich zeznań, słucha głosów stron, a po tym musi zastanowić się nad orzeczeniem. Ponieważ sesja trwa przeciętnie, odliczając przerwy, około pięciu godzin, z prostego więc rachunku wynika, że jedna sprawa musi być osądzona w przeciągu sześciu minut. Jeżeli się przeciągnie, to kosztem innych spraw, które muszą zostać odpowiednio skrócone. Takich sesyj tygodniowo ma sędzia dwie. W pozostałe dni w tygodniu musi przeglądać i podpisywać protokoły rozpraw, pisać wyroki i uzasadnienia, przyjmować interesantów oraz załatwiać wiele czynności administracyjnych. To mu zajmuje dni i wieczory.

W tych warunkach praca sądów grodzkich do zdumienia przypomina taśmowe metody produkcji, przyjęte w większych wytwórniach. Każda sprawa przed kilka minut prezentuje się przed sędzią, a po tym znika, by ustąpić miejsca innej, czekającej niecierpliwie na swoją kolejke. Czy sędzia w tak krótkim czasie zdola włączyć się w istotę sprawy, to rzecz drugorzędna — najpierw ilość, a potem jakość. Pełna pośpiechu atmosfera sądów grodzkich, tak odrebna od spokoju i majestatu, dominującego na salach wyższych sądów stwarza to, iż sprawa wleciwliwie ludzi ubogich jest wymierzana seryjnie i w pośpiechu.“

Na to jest jedna tylko rada, a właściwie dwie: podnieść kulturę społeczeństwa przez oświatę, a liczba hzdurnych spraw, którymi z konieczności musi się zajmować wymiar sprawiedliwości, zmaleje. A zanim to się stanie, podnieść etaty naszego sądownictwa.

### Nasi socjaliści

W „Nowym Kurierze“ znajdujemy słuszne uwagi na tle zjazdu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych we Lwowie:

„We Lwowie odbył się mianowicie zjazd delegatów Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P., na którym zresztą socjaliści ponieśli porażkę. Otóż w drugim dniu obrad na komisię społeczno-propagandową zgłoszono wniosek o współpracy Związku z całym szeregiem organizacji gospodarczych oraz polskimi związkami zawodowymi. Socjaliści wystąpili z protestem, żądając skrócenia słowa „polskim“! Prowokacyjne wystąpienie socjalistów — tak nieprzyzwolone, jeśli wziąć pod uwagę, że rzecz działała się w Małopolsce Wschodniej — zostało oczywiście ostro napłetnowane przez obecnych, zwłaszcza prezesa Rady p. Minkowskiego. Nie mniej pozostał nieprzyjemny osad w nastroskach.

Czyżby socjaliści nasi zupełnie już zatracili poczucie swej przynależności narodowej? Socjalista czy to niemiecki, czy angielski lub francuski jest przede wszystkim Niemcem, Anglikiem, Francuzem, tylko nasi socjaliści są od „naszych“ albo między-narodowcami!

Polska Partia Socjalistyczna nie jest polską. Stwierdził to zjazd we Lwowie.

### Poznań Żyda

Że sprawa żydowska, mimo jej aktualności w Polsce, nie ma u nas głębokich znawców, o tym pisał „Kurier Warszawski“.

„Rzecz szczególna: w Niemczech, gdzie było pięć razy mniej, niż w Polsce, Żydów, istniały nawet specjalne encyklopedie żydoznawcze, że wymienimy wielotomowy „Das jüdische Lexicon“. We Francji, liczącej dwadzieścia razy mniej Żydów, niż ich liczy Polska, wychodziło np. takie czasopismo, jak Revue des Etudes Juives.

W Rcsji przedwojennej był, jeśli się nie mylimy, Jewrejskij Encyklopedyczny Słownik.

A jak wyglądała polska, przez historyków, ekonomistów i publicystów polskich prowadzone studia nad sprawą żydowską w Polsce? Czy nie jesteśmy tu raczej w obliczu zdumiewającego zaniedbania i czy koniec końców nie znaleźliśmy się na lasce czyste bieżących pamfletów, obdarzonych duchem bojowym, ale nie mających pretencji do gruntownego zapoznawania nas z miejscowym, polskim obliczem sprawy żydowskiej, z jej ewolucją dziejową, z jej treścią materialną i moralną, z jej perspektywą rozwojową w Polsce?“

Uwagi słuszne. Nie bij Żyda, ale go poznaj, a poznawszy go będziesz go bliżej gospodarzo. Tego się Żydzi więcej obawiają, niż poromów. (Skl.)

### Bojkot towarów japońskich ogłasza Międzynarodowe Tow. Pokoju

LONDYN. — Prezydium Międzynarodowego Towarzystwa Pokoju, na którego czele stoi lord Cecil — uchwaliło zwrócić się do wszystkich rządów z prośbą o wprowadzenia na całym świecie bojkotu towarów japońskich.

Towarzystwo, które według własnych statystyk liczy 400 milionów ludzi w 43 państwach zapowiada, że, jeśli rządy nie usłuchają apelu, wówczas zwróci się do swoich członków oraz organizacji producentów i konsumentów o nieoficjalne rozpoczęcie bojkotu na wielką skalę.

**Kultura i sztuka na Pomorzu**

# Placówka artystyczna która krzewi regionalizm kaszubsko-pomorski

**Z wystawy prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni**

Wystawę prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, urządzoną z racji 15-letniej rocznicy istnienia tej placówki — należy uważać za okazję i ciekawą pod wieloma względami. Całość przedstawia się interesująco i estetycznie — już w samym, bardzo gustownym rozmieszczeniu eksponatów w auli Państwowej Szkoły Morskiej.

Miłośnikom sztuki rzuci się w oczy przede wszystkim różnorodność kierunków, w jakich idą poszczególni uczniowie lub uczennice Szkoły prof. Szczepilewskiego; jest to dowód, że pod kierown. tego zasłużonego artysty talenty rozwijają się dowolnie, że nie narzuca się im kierunków i nie trzyma na uwierzy, jak to zazwyczaj bywa w uczelniach artystycznych, że rygor - piętno, wyciśnięte przez nauczyciela — spotyka się w każdej pracy. Ta właśnie odrębność w wystawowych pracach uczniów Szkoły prof. Szczepilewskiego stanowi dodatni plus w jego pracy pedagogicznej nad kształceniem powierzonych jego pieczy młodych adeptów sztuki, a pozostawiona im swoboda — pozwala twierdzić że kilku z nich już dziś zapowłada się na artystów dużej masy.

Szczepilewski jest wychowankiem Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie, gdzie jako student i artysta przebył lat 12, a do Polski — na rodzinne Pomorze przybył z dużym zasobem wiedzy, którą wyładował, w pierwszym rzędzie w krzewieniu pięknego regionalizmu pomorsko-kaszubskiego i właśnie na tym polu położył dla sztuki rodzinnej duże zasługi. Uznały to czynniki miarodajne: Ministerstwo W. R. i O. P. — Departament Kultury i Sztuki, ocenili należyście znawcy sztuki, ocenili te osobistości, które w górnolotnym wyrażeniu się nazywamy luminarzami.

Ma Szczepilewski za sobą 15 lat zmudnej, niezmiernie uciążliwej pracy i choć go może niekiedy zniechęcano, choć — jak nie jeden artysta — rzucano mu klody pod nogi, jednakże z raz wytkniętej drogi nie zbieczył, wytrwał przez długie lata, w których wyształcił legion talentów, zajmujących dziś w sztuce poważne miejsca w kraju i za granicą.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych — jak to powiedział podczas otwarcia wystawy

komisarz Rządu p. Fr. Sokół, mimo trudne warunki materialne — spełniła już i spełnia duże zadanie społeczne w krzewieniu regionalizmu pomorsko-kaszubskiego.

Należy jej znaczenie na Pomorzu ocenił też wojewoda pomorski, min. Władysław Raczkiewicz, który nie mogąc przybyć na wystawę z powodu zajęć służbowych — nadesłał telegram z serdecznymi życzeniami.

mi. — Podobnie wypowiadali się obecni na otwarciu wystawy przedstawiciele kulturalnych sfer społeczeństwa.

Wystawa — otwarta codziennie od godz. 10 do 19-tej, zamknięta będzie 27 grudnia. Zwiedziło ją dotąd wiele osób, interesujących się sztuką, oraz zwiedzają wycieczki szkolne. Szczegółowe sprawozdanie z prac — w jednym z następnych numerów.

**D-RA LUSTRA**

**KREM ULTRASOL**  
NAWET ZIMĄ DAJE WIOSNIANĄ CERĘ • NIEZBĘDNY PRZY WSZYSTKICH SPORTACH

**"MIRACULUM"**

## Poświęcenie kolejki górskiej w Krynicy

W niedzielę odbyła się w Krynicy uroczystość poświęcenia kolejki górskiej. Na uroczystość przybyli pp. Marszałkowska Piłsudska wraz z córką, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski z małżonką, prezes PKO Gruber, wojewoda krakowski dr. J. Tyimiński oraz tłumy publiczności.

Po długiej słotnej pogodzie Krynica

przybrała piękną białą szatę zimową.

W pierwszym wagoniku nowootwartej kolejki zajęła miejsce pani Marszałkowska Piłsudska wraz z córką i p. wiceminister Bobkowski z małżonką.

W przemówieniach podnoszono wielkie znaczenie kolejki dla narciarzy, saneczkarzy oraz dla turystów.

## Propaganda baletu polskiego



Na zdjęciu naszym reprodukcja propagandowego plakatu reprezentacyjnego baletu polskiego, występującego obecnie zagranicą. (projekt art. Gronowskiego)

## Rozmaitości

**GENY KSIĄŻEK W ŚREDNIOWIECZU**

Ceny książek pisanych ręcznie w średniowieczu, gdy nie znano jeszcze maszyny drukarskiej, sięgały sum, o jakich teraz pojęcia nie mamy. W 1407 roku otrzymał mnich Ulrich z zakonu Benedyktynów za przepisaną książkę do nabożeństwa wielką winnicę. W 1120 r. dał klasztorowi w Baum burg bracia w. W Perga spora część swoich dóbr wspaniałe za wykonane na pergaminie egzemplarze Biblii. Klasztor Franciszkanów w Passawie otrzymał w 1136 r. od księcia Leopolda III austriackiego przywilej nieograniczony sprowadzania towarów ze Wschodu bez opłacania cła, a to za wykonanie Pisma Świętego na pergaminie ozdobnym pi smem. Można sobie zatem wyobrazić, jaką wartość reprezentuje biblioteka klasztoru w Clairvaux, zawierająca według katalogu z 1473 r. 1714 tomów pisanych ręcznie.

**SZKOŁA — OLBRZYM**

W New Yorku otwarto szkołę, która liczy 5000 uczniów i uczennic. Olbrzymi gmach szkoły i jej urządzenie uchochdzą za ostatni wyraz techniki budowlanej w U. S. A. Szkoła posiada 96 sal wykładowych, czytelnia, laboratoria, warsztaty, cerownię, zakłady krawieckie etc. Poza tym w szkole znajduje się frebłowka, ochronka dla małych dzieci i osobny oddział nauki gotowania i gospodarki domowej. Oczywiście, jak to jest przyjęte w U. S. A., do szkoły należą obszerna plaża tenisowa, basen kąpielowy, hala gimnastyczna, place do gry w piłkę. Szkoła posiada wszystkie możliwe działy nauczania, zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

**OSOBLIWY RECYTATOR**

W m. Winemer (Anglia) popisuje się niezwykłą pamięcią właściciel biura handlowego K. Dodds. Raz do roku zaprasza on do siebie znajomych, krewnych i ciekawych, po czym przed tym audytorem recytuje na pamięć oba wielkie poematy epickie Milton'a: „Raj utracony” i „Raj odzyskany”. Recytacja obu potężnych dzieł trwa bez mała 16 godzin. Co pewien czas p. Dodds urzędza przerwy, aby samemu zaczerpnąć tchu i dać odpocząć słuchaczom. Dodds w młodym wieku wniósł w siebie talent aktorski, wyuczył się na pamięć kilka stronik Milton'a i z tym repertuarem obchodził dyrektorów teatrów w Londynie. Wszędzie spotkało go niepowodzenie. Musiał więc zrezygnować z kariery aktorskiej i zająć się odziedziczonym po ojcu przedsiębiorstwem handlowym. Nie osłabło to jednak jego zapamiętanie dla teatru i sztuki, a nie małego innego wyboru wyczuł się na pamięć poematów Milton'a. Raz do roku folguje sobie i urzędza owe recytacje, na które schodzi się pewne grono ludzi, z których jedni czynią to przez przyjaźń i pobłażanie dla nieszkodliwej manii Dodds'a, drudzy zaś z tej racji, iż liczą na dobre i wystawne przyjęcie, które stanowi finał popisu recytacyjnego.

**SZTUCZNI BRACIA SJAMSCY**

W jednej z lecznic waszyngtońskich (USA) dokonano niezwykłej i ryzykownej operacji. 13-letni murzynka, Klara Howard, uległa operacjom tak ciężkim, iż powstałe stąd rany nie dały się zagoić. Lekarze skłonili zatem kuzyna Klary, młodego 16 letniego murzyna, Johna Boonera, do poddania się zabiegowi chirurgicznemu, który jest zupełnym novum w dziedzinie medycyny. Wykonano głębokie ciecie w okolicy biodra chłopca i przyszyto miejsce operowane do biodra dziewczynki, tak, iż skóra i ciało przylegały szczelnie do siebie, co pozwoliło na powstanie wspólnej cyrkulacji krwi. Powstała w ten sposób sztuczna „siamjska para” będzie przez 6 miesięcy musiała witać w tym stanie. Lekarze liczą się z tym, że dopływ i obieg świeżej krwi, który będzie następstwem sztucznego złączenia obu organizmów, przyczyni się do uzdrowienia echorazonych i zniszczonych przez oparzenie tkanek dziewczynki i sprawdził zagojenie otwartych ran. Jeśli wynik tej oryginalnej operacji będzie pomyślny, po upływie 6 miesięcy sztuczni siamjscy zostaną poddani ponownej operacji, która przywróci stan normalny.

Od niepamiętnych czasów, tak długo, jak istnieje żegluga morska, ludzie starają się zwalczać przeszkody na morzu, ażeby w pierwszym rzędzie umożliwić orientację. Pierwszą latarnią morską wybudowano w starożytnej Grecji, a w ostatnich stuleciach przy ujściu wielkich rzek zakotwiczone statki, które przy pomocy ognisk dawały sygnały, jak również spotykamy t. zw. boje. W daleko większym jednak stopniu podniesiono bezpieczeństwo żeglugi morskiej na początku dwudziestego stulecia dzięki zastosowaniu telegrafii bez drutu, czyli t. zw. radiotelegrafii. Bardzo wielką jest liczba tych osób, które właśnie radiotelegrafii zawdzięczają swe scalenie podczas szorstkich katastrof. Zadaniem żeglugi jest skierowywanie statków na pewne i najlepsze drogi. Dla ustalenia miejsca, w którym znajduje się statek, służy w pierwszym rzędzie różne przyrządy optyczne, oraz zegar precyzyjny, a przy pomocy busoli da się ustalić kierunek jazdy. Fale dźwiękowe jakie stwarza uderzenie w dzwon, sygnały ostrzegawcze używane podczas mgły, syreny i ostatnie zastosowane podwodne fale dźwiękowe służą statkom do ochrony przed niebezpieczeństwem zderzenia. Specjalnie wielkie usługi oddają żegludze morskiej zainstalowane przez światową firmę Telefunken na statkach stacje nadawcze, w których urządzenie antenowe umożliwia nadawanie sygnałów w jednym kierunku, zstąpiło na

runkowego nastawienia urządzeń antenowych. W ostatnich latach wszystkie większe stacje posługują się takim urządzeniem. Ciekawe, że dzięki zastosowaniu radiotelegrafii, zbędnymi stają się latarnie morskie. Otóż w licznych punktach niemieckiego wybrzeża na Bałtyku i Morzu Północnym zakotwiczone są specjalne statki, no-dające regularnie sygnały iskrowe na nowej ustalonej fali, podobnie jak to czynią zwykłe latarnie morskie przy pomocy sygnałów świetlnych, umożliwiając w ten sposób statkom zorientowanie się w położeniu. Zasięg takiego „statku iskrowego” wynosi od 100 do 200 mil morskich, zależnie od mocy stacji nadawczej.

## Poeci polscy po lotewsku

Z współpracy polsko-lotewskiej powstała sympyiczna książka, która — tuż przed Bożym Narodzeniem — ukazała się na półkach księgarń w Rydze. Tytuł jej „Polu dzieja” (poezja polska); na przeszło 400 stronach zgromadzono tu najcenniejsze utwory poetów polskich, w doskonałym tłumaczeniu poety lotewskiego, Karola Kruzy.

Przedmowę do tej antologii polskiej napisał Stanisław Kolbuszewski, profesor literatury polskiej na uniwersytecie ryskim. Czytelnika lotewskiego przedmowa ta wprowadza zarazem w tajniki poezji naszej, podkreślając najbardziej charakterystyczne cechy polskiej twórczości poetyckiej.

Wybór obejmuje setkę autorów, od pisarzy „złotego wieku” po czasy najnowsze, dając tym samym pewne wyobrażenie o bogactwie poezji polskiej. Tak ujęta, ta pierwsza w języku lotewskim antologia polska przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia polsko-lotewskiego w dziedzinie współpracy kulturalnej.

## Zamach na tradycje Wenecji został odparty

**Walka ze zmotoryzowaną gondolą**

Na Canale Grande w Wenecji ukazała się ostatnio zmotoryzowana gondola, będąca prywatną własnością. Widok tej na wskroś nowoczesnej gondoli wywołał ogromną sensację wśród mieszkańców Wenecji, którzy podnieśli gwałtowny protest, przeciwko tego rodzaju „wymysłom mody”. Prefekt Wenecji, na polecenie swych władz przełożonych wydał zakaz wprowadzania zmotoryzowanych gondol na wody Wenecji, stwierdzając, że jest to „zamach na odwieczne tradycje” tego miasta.

## Skandaliczne stosunki sanitarne w szkołach czeskosłowackiej Rusi Podkarpackiej

**Użhorod. W Sewljuszach na Rusi Podkarpackiej rozpoczął się strajk ruskiej szkoły wydziałowej. Z nakazu rodziców uczniowie przestali uczęszczać do szkoły, w której warunki sanitarne są wprost skandaliczne i zagrażające zdrowiu. Narazie do szkoły przychodzą tylko nauczyciele i oczekują na zarządzenia władz.**



## Nauczyciele muszą się żenić w Niemczech

Berlin. Wyszło nowe rozporządzenie o podwyżce plac dla nauczycieli żonatyh w Niemczech, które jest pośrednio zachęceniem do porzucenia stanu wolnego przez młode sily nauczycielskie. Nauczyciele żonaci otrzymywać będą rocznie 2600 marek, podczas gdy kawalerowie tylko 2000 marek. Poza tym żonaci uzyskują szereg innych udogodnień.

## Przeor wyszperał w pergaminie źródło podatkowe dla klasztoru

Nowowyzbrany przeor klasztoru pijarskiego w czeskim mieście Jungbunzlau nałożył na wielu obywateli tego miasta bardzo ciężkie obowiązki. Przeor ten wyszukał w starych pergaminach przepis z 18. wieku, na podstawie którego wielu mieszkańców miało pokrywać koszty utrzymania klasztoru.

W roku 1868 wielu z nich uwolniło się od tego obowiązku przez złożenie jednorazowej dobro-wolnej daniny, a wskutek tego obowiązywał on już tylko bardzo nielicznych. Przepis ten później poszedł w niepamięć. Dopiero nowy przeor w poszukiwaniu dochodów prawo to nagie odnalazł.

Potomkowie dawnych ojców miasta nie mogą zrozumieć dlaczego właściciele mają ponosić ciężary na rzecz klasztoru i o placeniu podatku nie chcą nawet słyszeć. Przeor „opornych płatników” zaskarżył do sądu.

# Latarnie morskie bez światła

# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

39)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Chrzękął i urwał. Spojrzał w porę, że ramię Gortnickiego wyciągnęło się w kierunku dzwonka elektrycznego leżącego na biurku.

Zerwał się z krzesła, jednym skokiem i z szybkością o którą trudno go było posadzić, znalazł się po drugiej stronie biurka i chwytając Gortnickiego za rękę, syknął:

— Bez głupstw, mój kochany, nie lubię takich kawałów... Ze mną trzeba postępować uczciwie. Przyszedłem odwiedzić wielce szanownego dyrektora, zaprosić go do zdrowia, pożartować, trochę postraszyć starego przyjaciela tą maskaradą...

Przysiadł się ciężko na skraj biurka odcinając dostęp do dzwonka elektrycznego.

Ale Gortnicki już o nim nie myślał. Odchylił się na oparcie fotelu, poddał się działaniu prędko wzbierającej zimnej fali spokoju; czuł, że stanie się niezczuły na wszystko, gdy ona dotknie jego serca. Podniósł oczy na Wołoszowicza.

— Dawno nie widzieliśmy się, kochany doktorze, prawda?

— Nie tak dawno, bo jeśli mnie pamięć...

— Dobrze, dobrze! — przerwał Wołoszowicz. — Sprawa pańskiej pamięci nic mnie nie obchodzi... poza tym mógł się pan pomylić... — Wpadł w poufale, niemal przyjacielski ton. — Przepadam za dzielnymi ludźmi! O, tak, mój kochany, za późno poznałem się na tobie, z taką tęgą głową jak twoja trzeba było dawno rozpocząć wspólną pracę. Cały świat mogliśmy przewrócić do góry nogami!

— Do rzeczy — wtrącił spokojnie Gortnicki. — O co chodzi?

Wołoszowicz splótł dłonie, objął nimi szerokie kolano i kołysząc się lekko, odparł:

— Na razie, sto tysięcy, najdroższy przyjacielu.

— Pan zwiariował.

Wołoszowicz z obłudnym smutkiem potrzęsął głową.

— Najbliżsi przyjaciele nie poznają, najmądrzejsi dają się nabić w butelkę... Tak, kochany panie, spryt to potęga... Cała bieda tylko w tym, że pan tu się czuje nieszczęśliwie, prawda?

Gortnicki przygryzł dolną wargę.

Wołoszowicz, którego uwagi nie uszedł najmniejszy ruch Gortnickiego, uśmiechnął się słodko.

— No, widzi pan, wiedziałem, że się zrozumiemy z pierwszych słów! Ja też nie wczoraj się urodziłem... W każdym razie winszuję, złapał pan posadkę, daj Boże każdemu spryciarzowi! Jedno mnie tylko zastanawia: co będzie, jeśli... mówię w tym wypadku o nieco dalszej przyszłości... więc co będzie, jeśli uratują jednak żalobę statku... mam wrażenie, że on się nazywa „Baśka”. I co wtedy?

Mógł być zadowolony ze skutku, jaki wywarły jego słowa: twarz Gortnickiego w jednej chwili stała się zmęczona; ręce, dotąd skrzyżowane na piersi, rozplotły się i padły bezsilnie.

Wołoszowicz zsunął się z biurka.

— Ale mnie się nie śpieszy tak bardzo, kochany przyjacielu i pod panem też się nie pali, bo w gruncie rzeczy policja jest głupia... Mogę poczekać, rozumiem zresztą, że trudno panu wypompować na zawołanie

— bądź co bądź spory kawał grosza. Wobec tego, powiedzmy, pojutrze... Pojutrze, o tej samej porze, tu u pana. Dobrze?

— Nie.

Wołoszowicz wetknął dłoń w kieszenie spodni. Jego gruby kark rozdał się jak szyja rozdrażnionej kobry.

— Nie?... Spróbuję dogadać się z panem w inny sposób. Wiem, że prawdziwy dyrektor Julian Gortnicki jest na „Baśce”. Wiem, że pan jest jego sobowtórem, komediantem, maską! Tak, zacny panie... Jak pan sądzi, co powie opinia publiczna, jeśli się dowie, jak rzeczy stoją? Bank pęknie z wielkim traskiem, a pana wsadzą za kraty! Wszystko diabli wezmą! — Roześmiał się hałaśliwie. — Radzę nie zastanawiać się zbyt długo, szanowny dyrektorze, bo proponuję doskonały i dla obu stron korzystny interes. Poza tym jestem tani, potrzebuję trochę gotówki... na pewne przedsięwzięcie, a panu daję możliwość uratować własną skórę i bank z jego milionami, które są, oczywiście, pańską niezaprzeczoną własnością. No, przyjacielu? Pojutrze z osobliwą rozkoszą znów panu złożę wyrazy najgłębszego szacunku. Mam nadzieję, że pieniążki już będą na stole...

Gortnicki usłyszał własny głos, ostry i stanowczy.

— Nie!

Wołoszowicz z niezmaconym spokojem włożył okulary. Silne szkła powiększyły jego gniewnie błyszczące oczy.

— Masz jeszcze dwa dni czasu, mój chłopcze. Mieszkam na Lesznie 2 w hotelu „Buenos Aires” pokój 17. Nie ukrywam się przed tobą, jak widzisz, ale pamiętaj, jeśli mnie aresztują, to też nie będę milczał, ciebie pierwszego wysypię. Do jutra rana dasz mi odpowiedź, kiedy otrzymam pieniądze. Uprzedzam jednak, że dłużej jak czterdzieści osiem godzin nie będę czekał. Zrozumiano?

Gortnicki poruszył się na fotelu.

— Pan mnie za kogo innego bierze. Jestem Gortnicki...

Wołoszowicz roześmiał się jeszcze głośniej. W szeroko rozwartych ustach błysnęły złote plomby na zębach trzonowych.

— Wspaniały kawał, jak Boga kocham!... Niech pan spróbuje to udowodnić... Do miłego widzenia, panie... panie Gortnicki!

Woźny, pełniący tego dnia służbę na korytarzu, odprowadził zdziwionym spojrzeniem olbrzymiego pana, który się śmiał, wychodząc z gabinetu naczelnego dyrektora — widocznie rozmowa była bardzo wesoła.

Gortnicki siedział dobry kwadrans, zanim odzyskał w ogóle zdolność do jakiegoś takiego myślenia.

Ręce i nogi zlodowaciały mu, serce zamarło, przed oczami latały czarne plątki. Na próżno starał się skupić, wynaleźć sposób na odparowanie ciosu, który nań padł jak grom z jasnego nieba. Powiódł wzrokiem po swoim gabinecie, spojrzął tępo na kalendarz, na okna...

Zrozumiał, że będzie zgubiony, jeśli nie zdola w ciągu jednego dnia, w ciągu nędznych dwudziestu czterech godzin udowodnić swojej tożsamości.

Skierował się ku drzwiom, powlócząc nogami, wyszedł na korytarz, pokryty grubym pięknym dywanem, wszedł następnie do windy, powtarzając bezgłośnie:

— Łazoński... tylko Łazoński mnie może uratować...

Już się zbliżał do drzwi wyjściowych, gdy w jego głowie błysnęła pierwsza rozsądna myśl: przecież musiał zawiadomić Karwicką i Mierońskiego o tym, co zaszło przed chwilą, aby ich ostrzec przed szantażem Wołoszowicza.

Wrócił na górę, nie pukając pchnął drzwi do gabinetu prokurentki.

Doktor Karwicka obrzuciła go osobliwym pogardliwym spojrzeniem — znał je od dawna, lecz już się przyzwyczaił i nie zwracał na to uwagi. Podszedł do dziewczyny i starając się mówić zwięźle, opowiedział o nieoczekiwanej wizycie byłego dyrektora firmy „Stobud”, dodając na zakończenie:

— Przypuszczam, że on nic nie wskóra, jeśli wszyscy, zajmujący naczelną stanowisko w naszym banku, stwierdzą zgodnie, że jestem rzeczywiście Gortnicki.

Uśmiechnęła się kąśliwie.

— Pan wykazuje gorączkową i... trochę niezwykłą ruchliwość. Mogę panu zdradzić, że Wołoszowicz już przedwczoraj był u mnie i z tym samym straszakiem. Bez skutku, oczywiście. Dziwię się tylko, dlaczego pan jest taki wzburzony...

Popatrzał na nią, jak gdyby nie mógł zrozumieć jak człowiek może w takiej chwili pozostać spokojny. Znów go zaalała fala trwogi i strachu. Na czym Wołoszowicz osnuł próbę wymuszenia? Wziął go naprawdę za kogo innego, czy coś więcej wiedział?

— Sądziłem, że pani zdaje sobie sprawę z tego, co oznaczają pogrożki Wołoszowicza — odparł przeciągle.

Piękna dziewczyna obrzuciła go podejrzliwym spojrzeniem.

— Dla pana nic nie znaczą...

Oparł się o biurko i odrzekł, rozciągając słowa, jak gdyby wypowiedzenie każdego sprawiło mu niewysłowioną trudność.

— Dla mnie... wszystko... Przecież jestem... naprawdę... Gortnicki...

Zerwała się z krzesła i zawołała ostro:

— Niech pan przestanie mówić głupstwa, bo każe!... Wyraz jej oczu stał się zimny i otwarcie wrogi. — Nie ma co, dowcipnie obmyślona kombinacja! Dowiedział się pan, że nie może powrócić człowiek, którego pan zastępuje i dlatego próbuje pan na nas wymusić inne warunki?! Za wysoko jednak pan sięgał!

Gortnicki popatrzał na nią w milczeniu.

— Już same odwiedziny Wołoszowicza wydały mi się mocno podejrzane i bardzo znamienne, a teraz ten pośpiech i pańska natarczywość...?! Niech pan udowodni przede wszystkim swoją tożsamość!

Gortnicki zdjął słuchawkę telefonu, stojącego na biurku, zajął do książki telefonicznej i połączył się z hotelem „Buenos Aires”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dziewięć plebiscytu na Warmii i Pruskim Mazowszu

30)

Niestety zachodzą coraz częściej wypadki, że ludzie skuszeni chwilową korzystną koniunkturą zysku materialnego bądź też nie doceniając ważności dla nas zębnej w skutkach doniosłości swego postępowania, sprzedają swoje własności obcoplemiencom, wyprowadzając się z miejsca dotychczasowego zamieszkania, inne zaś przechodzą do urzędu w oswojonych już terenach.

Objaw ten, o ile szersze przybierze rozmiary, wpłynąć może na wynik głosowania niekorzystnie.

Wobec tego wzywam wszystkich obywateli plebiscytowych, by nie sprzedawali swych majątków, by każdy na posterunku dziejowym wytrzymał, by przejściowy i chwilowy zysk osobisty złożył na ołtarz dobra ogółu, by nierozważnym postępowaniem swym nie spowodowali niekorzystnego wyniku głosowania, a tem samem nie ściągali na siebie przekleństwa potomności za zdradę naszej sprawy.

(—) Laszewski.

Odezwa ta ukazała się w samą porę, ponieważ Polacy ogarnięci paniką, masowo sprzedawali Niemcom majątki, domy, mienie, uciekając przed terrorem do Polski. Jedni robili to z tchórzostwa i niewiary w wynik plebiscytu, inni byli sprzedawczykami dla zysku. A w sumie wytwarzała się atmosfera niepewności co do jutra ziem plebiscytowych. Ta tłumna ucieczka panów, inteligencji, i tak zresztą nielicznej, wywołała zgorzniecie wśród ludu prostego, co rzecz zrozumiała, osłabiała moralnie wszelkie nasze poczynania.

Dnia 7 maja Nuncjusz papieski, msgr. Ratti, mianowany zostaje przez stolicę Apostolską komisarzem papieskim na Kwidzińskie i Olsztyńskie.

Z okazji tej udała się do Warszawy delegacja Warmiaków w osobach Władysława Pieniężnego, Jana Baczewskiego i ks. dr. Bilińskiego, ażeby złożyć hołd Dostojnemu Delegatowi papieskiemu.

Nuncjusz przyjął Warmiaków bardzo życzliwie i przyrzekł, że położy tamę wszelkim germanizatorskim zakusom w Kościele, nie dopuści do tego, ażeby Kościół nadużywano w czasie plebiscytu do propagandy politycznej. Msgr. Ratti obiecał, że wkrótce zjedzie do Fromborka i pomówi osobiście z tamtejszym biskupem. Jego Eminencja Nuncjusz papieski wyraził wobec delegacji życzenie, ażeby Warmia doczekała się rychło równouprawnienia i wolności a we wszystkich należy zdać się na wolę Opatrzności Boskiej.

Jakoż istotnie wkrótce Nuncjusz papieski Msgr. Ratti, obecny Ojciec św., przybył na Warmię. O przyjęciu, jakiego mu zgotowało duchowieństwo niemieckie, najjaskrawiej świadczy fakt, że ówczesny proboszcz

olsztyński nie tylko że nie zaprosił do siebie na plebanii wysokiego Dostojnika Kościoła, ale wręcz zabronił mu odprawiać w kościele nabożeństwa. Tak dalece doszła zajadłość hakatysty w sutannie.

Kilka lat później, gdy Nuncjusz Ratti został papieżem, przypomniano niedwuznacznie owemu proboszczowi ten wypadek, jużby przez sam fakt, że z dobrego, tłustego probostwa olsztyńskiego, przesiedlono go na małą parafię.

Zaciekły proboszcz nie spodziewał się zapewne, że w Watykanie mają taką dobrą pamięć.

Ale zostawmy tę dygresję.

Gdy Nuncjusz papieski przybył na Warmię, Polacy zgotowali mu serdeczne przyjęcie. Wysoki Dostojnik Kościoła znalazł schronienie u sióstr Nazaretanek. Zresztą Msgr. Ratti, po tym incydencie z proboszczem olsztyńskim, nie zabawił na Warmii zbyt długo, zdążył jednak przyjąć delegację polską, po czem wyjechał do Warszawy.

Było to w końcu czerwca. Dwa dni tylko przebywał ks. arcybiskup Ratti w Olsztynie.

Po odprawieniu mszy św. w kapliczce domu chorych, udał się Wysoki Komisarz papieski do gmachu regencji, ażeby się przedstawić Komisji Alianckiej.

Ks. arcybiskup Ratti wyraził również chęć zapoznania się z tutejszym ludem polskim, wobec czego wybrała się specjalna delegacja Warmiaków na czele z Komisarzem plebiscytowym i zastępcami rządu polskiego, razem około 30 osób.

Nuncjusz Apostolski przyjął delegację polską w sali regencyjnej, przemawiając do niej po francusku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Konsekwencje zwycięstw japońskich

## Japonia zmienia mapę Dalekiego Wschodu — Chinom pozostaje droga zwrócenia się do Japonii o pokój

Dotychczas Japonczycy zajęli w Chinach 826.000 km. kw. zamieszkałych przez 47 i pół miliona ludności.

Upadek Szangchaju dał sygnał do odwrotu, zmieniającego się coraz bardziej w klęskę.

Nie pomogło wyznaczenie szeregu linii kolejnej obrony. Na ostatniej z nich 90 km. od Nankinu, na jedynych już możliwych pozycjach przed stolicą, nie utrzymały się wojska zarżnięte duchem paniki. Bajką okazały się setki tysięcy żołnierzy na przedpolach Nankinu. W mieście oddziały zdalnie jeszcze do walki, zostały zdeorganizowane przez napływające luźne oddziały uciekinierów.

Szybki i zdecydowany obrót wojny wykaźał przede wszystkim słabość Rosji Sowieckiej. Na Sowieciach głównie budowali Chińczycy swe nadzieje. Zawiedli się. Nie pomogła samoloty i zdolni piloty, gdy państwo jest wewnętrznie słabe. Nie można bezkarnie pozabawić wojska jego najlepszych dowódców. Seria procesów i egzekucyj w Sowieciach, zrazu prowadzona z wielkim aparatem sprawiedliwości, przemieniła się w krótkim czasie w bezlistną rzeź wszystkich, na których padał cień podejrzania o opozycję w stosunku do obecnych rządu. W tych warunkach nie może być mowy o tym, aby Rosja ważyła się na wojnę, lub chociażby tylko na wydatną pomoc dla Chin.

Z drugiej strony akcja zbiorowa sygnatariuszy układu waszyngtońskiego z 1922 roku, podjęta z inicjatywy Ligi Narodów, zakończyła się sromotnym fiaskiem. Brukselska konferencja Pacyfiku doprowadziła jedynie do platonicznego potępienia akcji japońskiej, nie mogąc się zdobyć na żadne konkretne uchwały.

W dodatku można nawet wątpić, czy Chinom rzeczywiście na tym stracili. Skutek sankcyj antywłoskich jest dość wymownym przykładem niedoskonałości instrumentu w Genewskiej Instytucji. Konferencja Pacyfiku nie potrafiła nawet wciągnąć do współpracy Japonii co dawałoby możność zlikwidowania wojny w drodze pośrednictwa w rokowaniach między walczącymi stronami.

Tymczasem huk dział zagłuszył zupełnie rozmowy brukselskie. Zwycięstwa japońskie wytworzyły w Chinach nową sytuację. By ją zrozumieć, trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę, że to olbrzymie państwo nie jest bynajmniej jednolite, a wysiłki, jakie podejmował Czang-Kai-Szek w celu zjednoczenia, daly rezultaty jedynie powierzchowne, które w obecnej chwili nie wiele mogą zaważyć. To też nawet kontynuowanie wojny przez Czang-Kai-Szeka na czele nowo utworzonych w głębi kraju armii (gdyby dalej wojna była prowadzona) nie powstrzymałoby działalności Japończyków w zajętych już prowincjach. Tworzą oni tam, lub popierają tworzenie rządów autonomicznych nie uznających władzy rządu centralnego, skłonnych do rokowań pokojowych. W ten sposób aktualnie się staje, już nietylko oderwanie pięciu prowincji północnych i utworzenie z nich autonomicznego organizmu państwowego — a taki właśnie był plan pierwotny Japończyków — ale rozciągnięcia władzy jednego z powstających (nawet na terenie zajętych) przez Czang-Kai-Szeka rządów autonomicznych na całe Chiny. Rząd taki, zawierający pokój z Japonią, przystąpiłby do układu antykomunistycznego, poddając faktycznie cały kraj pod władzę Synów Wschodzącego Słońca.

Nie jest też wykluczone, że z tą koncepcją pogodzą się, wobec niemożliwości dalszej obrony sam Czang-Kai-Szek. Niezmiernie

nie ciekawe są niemieckie próby nawiązania rokowań między walczącymi stronami, podjęte u władz chińskich. Jak dotychczas, nie zostały one uwiecznione powodzeniem, ale w przyszłości mogą powodzenie osiągnąć. Tym bardziej, że mają za sobą poparcie Włoch, których stanowisko zostało ujawnione w artykule „Popole d'Italia”, przy-

pisywanym Mussoliniemu. Według tego artykułu, Chinom nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do Japonii o warunki pokoju. Być może, warunki te będą mniej ciężkie, niżby można było przypuszczać, mniej ciężkie formalnie, gdyż nie ulega wątpliwości, że Japonia zmienia mapę Dalekiego Wschodu.

## Niemcy z góry zastrzegają się przeciw targom w sprawie ich pretensyj kolonialnych

„Daily Telegraph” z 1 grudnia rb. przynosi wiadomości z Berlina o zadowoleniu, jakie tam wyrażono na skutek angielsko-francuskich rozmów na temat zagadnienia kolonialnego. Przestrzega się jednakowoż przed jakimkolwiek oczekiwaniami, że Niemcy zgodzą się na targi w tej sprawie.

Przytacza się w tej kwestii głos pisma „Deutsche Allgemeine Zeitung”, które zauważa, że problem kolonialny jest umieszczony w ramach t. zw. rozwiązania kolektywnego. Może ono być osiągnięte pod pew-

nymi warunkami, ale musi być stwierdzone, że niemiecki plan kolonialny nie podlega warunkom. Oparty jest on na fakcie, że kolonie niemieckie zostały Niemcom zabrane pod kłamliwym pretekstem przewrótów kolonialnych oraz na tym, że Niemcy, tak jak i inne narody, potrzebują przestrzeni odpowiadającej wielkości narodu niemieckiego.

Pretensje kolonialne niemieckie nie mogą przeto być przedmiotem targów.

## Już od dziś można skutecznie przedpłacić na I kwartał 1938 r. względnie na miesiąc styczeń

### Przedświadczenia propagandowa sprzedaż dorszy

W każdym domu na stole wyginiłym smaczna i tania ryba morska

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

#### CHŁODNIA RYBNA W GDYNI

po cenie stałej

zł 50,— (pięćdziesiąt)

za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłatą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i płać za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztory, plebanie, hotele, pensjonaty, jadłodajnie, szpitale, sierocinice, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wylgnijną.

zł 35 (trzydzieści pięć)

placę hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

## Nie mogą zatrudnić — marynarz chciał pokryjomi przebież do Ameryki swego wierzyiciela

W pierwszych dniach października br. przybył z Torunia do Gdyni czeladnik rzeźnicki Wyrzykowski Artur w poszukiwaniu pracy i zapoznał się z marynarzem Józefem Głową z Gdyni, który z kolei zapoznał Wyrzykowskiego z marynarzem Janem Zuczekiem, zatrudnionym na statku greckim „Aleakmen”.

Zuczek zobowiązał postarać się Wyrzykowskiemu o pracę na tym statku za wynagrodzeniem 300 zł biorąc od niego tytułem zaliczki 68 zł.

W dniu 9 listopada, kiedy Wyrzykowski udał się na statek i otrzymał od kapitana statku odmowną odpowiedź, że pracy nie dostanie, wówczas Zuczek zaproponował mu ukrycie go w składach węgla na statku. Wyrzykowski na propozycję Zuczka nie zgodził się i zażądał zwrotu udzielonej mu zaliczki. Zuczek oddał mu 25 zł w walucie angielskiej, a resztę pieniędzy zobowiązał się mu wysłać z Kanału Kilońskiego.

O zajęciu tym Wyrzykowski zgłosił jednak zameldowanie w policji w Gdyni co było podstawą zatrzymania Głowy jako podejrzanego o współudział w wyłudzeniu przez Zuczka 68 zł od Wyrzykowskiego.

Wyrzkiem sądu grodzkiego w Gdyni Głowa został uniewinniony, a w stosunku do Zuczka sprawę zawieszono do czasu jego powrotu z zagranicy.

Statek grecki „Aleakmen” znajduje się w Buenos Aires.

**Proszek od BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY  
**KOWALSKINA**  
długo się chwila  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPIE;KATARZE**

## Drobiazgi polityczne

**SEN. RÓG W ZARZĄDZIE KOŁA PARLAMENTARNEGO O. Z. N.**  
W wyborach uzupełniających do władzy zarządu Koła Parlamentarnego O. Z. N. wśród, oprócz posłów Ligonia i Świątopiek — Mirakiego, również senator Róg.

### NIEUFNOŚĆ DO GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Z okazji leżnej obecności posłów, przybyłych w czwartek na plenarne posiedzenie Sejmu, wśród członków komisji wojskowej były zbierane podpisy pod wnioskiem, wyrażającym pos. gen. Żeligowskiemu, jako przewodniczącemu tej komisji, wotum nieufności. — Nie jest pozbawionym pikantnej fakt, że wniosek ten podpisują obecnie podobno również i ci posłowie, którzy przed kilku dniami głosowali na gen. Żeligowskiego, jako przewodniczącego komisji.

### DZIENNIK PATRIOTYCZNY

Jak nas informują, w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku ukazywać się zaczął „Dziennik Patriotyczny”, który zastąpił ma zamiast organu Z. N. P. — „Dziennik Poranny”.

Na czele pisma stanie oficjalnie p. Leon Staroborski, b. członek Komendy Naczelnej Legionu Młodych, redagować je będzie prócz tego p. Stefan Grostern.

### MAŁA PRZEPROWADZKA KILKU ENDEKÓW

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, na terenie Lubelszczyzny doszło w Stronnictwie Narodowym do targów wewnętrznych, w wyniku których szeregi zaczęły ma wystąpić z tego Stronnictwa i zgłosić swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy.

### DYMISJE W DYPLOMACJI

Min. Spr. Zagr. przesłano kilku dyplomatom w stan nieczynny.

M. In. w stan nieczynny przesłali b. min. pełnomocny R. P. w Brukseli, Jackowski, i b. attaché handlowy przy ambasadzie w Berlinie, Rawita Gawroński.

### Kmdr. Kłossowski prezesem okręgowym KPW

Dotychczasowy prezes pomorskiego okręgu KPW, inż. Getler-Girtler wskutek przeniesienia służbowego na stanowisko dyrektora Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, złożył tę godność w niedziele. Obowiązki prezesa objął po nim p. Kłossowski, dotychczasowy wiceprezes.

W dniu 19 bm. odbyła się w gmachu dyrekcji kolejowej w Toruniu w siedzibie zarządu okręgu KPW, skromna, lecz podniosła uroczystość pożegnania ustępującego prezesa i objęcia prezasury przez jego następcę.

# Wiadomości sportowe

## OSMAŃSKI Z TORUNIA KANDYDATEM DO REPREZENTACJI POLSKI W PING-PONGU.

W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody w tenisie stołowym przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Londynie.

W zawodach wzięło udział około 30 zawodników z Warszawy, Lwowa, Śląska, Poznania, Torunia, Krakowa i Łodzi.

W ćwierćfinałach uzyskano następujące wyniki:

Zysman (Kraków) pokonał Osmańskiego (Toruń), Rojzen (Warszawa) Lewenhertza (Lwów), Schiff (Kraków) Kantora (Łódź), a Pukiet (Śląsk) Joskowicza (Łódź).

W półfinałach Schiff pokonał Zysmana, a Pukiet — Rojzena.

W finale rozegranym w pięciu setach Schiff pokonał Pukieta.

Skład reprezentacji Polski ustalony so stanie we wtorek. Pewny jest udział Schiffa i Erlicha, który nie brał udziału w eliminacjach.

Ponadto brani są pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji: Pukiet, Rojzen, Osmański, Lewenhertz.

## SZERMIERKA W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. Pomiędzy klubem szkolnym GKS. Orleńca a 21-a Pomorską Drużyną Harcerską odbyły się zawody szermiercze, które zakończyły się zwycięstwem Orleń w stosunku 6:3.

Poza tym odbyły się walki pokazowe.

## ZBYSZKO CYGANIEWICZ WYGRYWA TURNIEJ W TARNOWIE.

W Tarnowie zakończył się turniej walk w lino-amerkańskich dla zawodowców. Zwyciężył Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed Kozielczykiem z Warszawy, Włochem Pietco Nerone i góralek Skwarkiem z Chocholowa. Ten ostatni cieszył się bardzo dużą sympatią publiczności.

## TABELA MISTRZOSTW POMORZA W SIATKÓWCE ŻENSKIEJ.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła

drużyna Sokoła żeńskiego Grudziądz, gier 6 pkt. 5, stosunek setów 13:4 (235/139, 2) KS. KPW. Pomorzanki Toruń gier 6 pkt. 4 setów.

## Czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławią a przed Bułgarią

W Jugosławii rozegrany został czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich z udziałem reprezentacji Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo państw słowiańskich zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 343 punkty.

## O mistrzostwo Polski w boksie Ruch bije Lechię lwowską 12:4

W Wielkich Hajdukach odbył się eliminacyjny mecz bokserski o wejście do pułki finałowej drużynowych mistrzostw Polski między Ruchem a Lechią (Lwów). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Ruchu w stosunku 12:4.

## WARTA ZWYCIEŻA WISŁĘ KRAKOWSKĄ 13:3.

W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w boksie Warta pokonała Wisłę krakowską w stosunku 13:3.

Było to pierwsze spotkanie Warty z Wisłą, która wystąpiła osłabiona bez wagi półciężkiej, wskutek czego Warta już przed meczem prowadziła 2:0. Warta wystąpiła bez Koziołka, którego zastąpił Wirski i Kajnara, zastąpionego przez Ratajaka.

W wadze muszal: Rosznik (Warta) nie-

set 9:4 (175/118), 3) KS. ZS. Toruń gier 6 pkt. 3 setów, set. 6:7 (148/139), 4) KPW. Bydgoszcz gier 6 pkt. 0 setów, set. 1:12 (51/201).

Drugie miejsce zajęła Jugosławia — 327 pkt.  
Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska z 303 pkt.  
Czwartą z kolei była Bułgaria — 267 punktów.

przekonywująco wygrał z Juszczykiem (Wisła).

W wadze koguciej walczyli: Wirski (Warta) — Bajucki (Wisła). Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze półciężkiej: Frankowski (Warta) uległ Marzecowi (Wisła).

W wadze lekkiej: Ratajak (Warta) — przegrał z Mieczysławskim (Wisła).

Waga półśrednia: Jarecki (Warta) pokonał Moszkowskiego (Wisła).

Waga średnia: Florysiak (Warta) zwyciężył z powodu braku wagi u Kowalskiego (Wisła). W walce towarzyskiej zwyciężył Kowalski lecz sędziowie orzekli zwycięstwo Florysiaka.

Waga półciężka: Szymura (Warta) zwyciężył walkowerem.

Waga ciężka: Białkowski (Warta) pokonał Zbika (Wisła).

## BALTYK PRZEGRYWA Z POZNAŃSKIM SOKOŁEM W WADZE WISIA

W niedzielę wieczorem odbył się w Gdyni mecz bokserski pomiędzy poznańskim Sokółem a robotniczym portowym klubem sportowym Bałtyk. Zwyciężył Sokół w stosunku 9:7.

GRUDZIEŃ  
21  
Wtorek

**KALENDARZYK**  
Wtorek, 21. 12. — To maśza.  
Środa, 22. 12. — Zeno-  
na.  
Czwartek, 23. 12. — Wiktorii.

**Z miasta**

— Dziś we wtorek Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza swój doroczny obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Początek o godz. 20.30. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Schronisko dla Niewidomych w Bydgoszczy** urządza swój obchód gwiazdkowy w środę, dnia 22 bm. o godz. 18-tej w świetlicy przy ul. Kollataja 9. Kuratorium zaprasza wszystkich szlachetnych Ofiarodawców i sympatyków na powyższy obchód.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.** Prezydent miasta Bydgoszczy złożył na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci 50 zł do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. P. wiceprezydent Marcin Spikowski złożył 25 zł na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci. Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych pozostających pod opieką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy: pp. inż. H. Łaszkiwiczowie 10 zł i pp. inż. W. Podworscy 10 zł.

— **Osobiste.** P. Marian Wawrzyniec Faustyniak, syn b. posła i długoletniego radnego miejskiego otrzymał na Uniwersytecie poznańskim dyplom i tytuł lekarza medycyny.

**Zebrania — Odczyty**

— Roczne walne zebranie **Powst. i Wojaków OK VIII Szwederowo Placówki IV** odbędzie się dnia 22 stycznia 1938 r. o godz. 18 w sali druha Kołodzieja.

— **Zarząd Placówki IV Powst. i Wojak. OK. VIII Szwederowo** — zawiadamia, że dn. 27 grudnia rb. odbędzie się **akademia ku czci 19-letniej rocznicy Powstania Wielkopolskiego.** Akademia odbędzie się na sali druha Kołodzieja o godz. 18. Uprasza się o przybycie wszystkich członków z rodzinami.

**Kronika policyjna**

— **Włamanie do składu rzeźniczego.** Do składu rzeźniczego p. Juliana Szpręglewskiego (Sienkiewicza 40) włamali się złodzieje skąd zabrali pół świni i wędliny na ogólną wartość 179 zł.

— **Okradł brata.** P. Stanisław Dąbrowski zam. przy ul. Strmej 18, doniósł, że z zamkniętego strychu z ul. Karpackiej 13, skradł mu jego brat Bronisław zam. przy ul. Bocianowo 18 narzędzia stolarskie oraz inne rzeczy wartości 340 zł.

— **Znów zginął rower.** P. Mateusz Ciechanowski zam. przy ul. Gdańskiej 101, zgłosił kradzież roweru męskiego z zamkniętej szpicy. Wartość skradzionego roweru wynosi 70 zł.

**Każdy kto jest syty,  
każdy kto zarabia  
pamiętać powinien  
o ciężkiej doli  
bezrobotnych**  
Składajmy ofiary  
na **Pomoc Zimową**  
Konto **P. K. O. 70.200**  
**Pomoc Zimowa**

**Wrażenia teatralne**

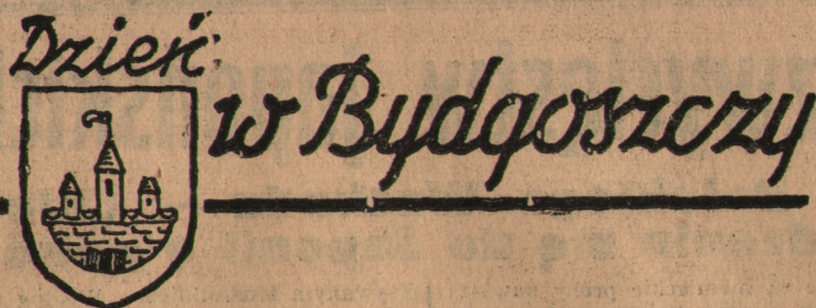
**„Polskie wesele“**

Operetka w 3 aktach **J. Beera.**

(Dokończenie).

Rzecz wystawiono z rozmachem widowiskowym. Barwność bogatych strojów ludowych, kontuszów itd. nowe, modne fraki statystów i doprawdy rozróżne suknie balowe statystek, dalej — śpiewy i tańce ułożyły się w mozaikę, pełną ruchu, temperamentu, malowniczości i uroku.

Pracowity i sumienny reżyser p. **Domostawski** czułwał pieczołowicie nad tym, by żaden moment spektaklu nie był martwy. Rzecz zagranę tego, wesoło, z życiem, nie było wypchane starymi, operetkowymi kłakami. Umiano wyzyskać talent dydaktyczny baletmistrza **Wojnara**, który oszlifował taneczną stronę całości z wrodzoną sobie odesją zaprzędanego teatrowi „bzika”. Takimże pomysłem, ciągnącym za pamiętane rydwan majestatem pani **Melpomeny**, jest kapelmistrz **Silich**, nieodrodnym syn muzyki i talentu. Przedzie dźwiękową „Polskiego weseła” rozwiniął subtelnie, z konsekwencją i kulturą, ze znanstwem i umiłowaniem przedmiotu. Wreszcie nie mały udział wniósł dekorator p. **Hawrykiwicz**. Jego oprawa sceniczna rzetelna. Naj-



**Z Miejskiej Sekcji Pomocy Dzieciom**

**Ubezpieczalnia Społeczna przekazała 10.500 zł na dożywianie dzieci**

Dzieci w wieku przedszkolnym od 1 grudnia 1937 r. dożywia się w przedszkolach i ochronkach, zaś młodzież pozaszkolną zajmują się za pośrednictwem Sekcji organizacje, jak „Caritas”, „Rodzina Wojskowa” i „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”.

Dożywienie obejmie około 5.000 dzieci i młodzieży.

Na dożywianie dzieci bydgoska

Ubezpieczalnia Społeczna przekazała 10.500 zł. Za hojny dar p. radca Mencil złożył Ubezpieczalnię Społecznej w imieniu Sekcji i dziatwy podziękowanie. Rozpoczął już swą pracę także Komisja Higieniczno-Lekarska i Komisja Zatrudnienia, która podjęła się bardzo ciężkiego zadania, bowiem zatrudnienia młodzieży w wieku pozaszkolnym.

**Wielka zbiórka na pomoc zimową w Bydgoszczy**

**3200 zł data niedzielna zbiórka. — Dygnitarze miejscy, działacze społeczni i aktorzy — w roli kwestarzy**

W niedzielę ubiegłą odbyła się wielka zbiórka na gwiazdkę dla biednych dzieci. W roli kwestarzy wystąpili radni miejscy i naczelnicy wydziałów za przykładem prez. **Barciszewskiego**, oraz 12 dniczy państwowi i prezosi różnych organizacji.

Kwestowali również „namiętnie” aktorzy Teatru Miejskiego na czele z dyr.

**Stomą.** Była to zapewne jedna z trudniejszych dla nich ról...

Jak wykazały obliczenia — zebrano 3200 zł. Nie jest to suma przyłaczająca ale i to dobre. Za te pieniądze można już niezgorzą urządzić gwiazdkę dla głodnych i zmarzniętych biedactw, zwłaszcza gdy panowie kupy nie będą szczędzić ofiar w naturze...

**Tajemnicze kradzieże kolejowe w Bydgoszczy**

**wyjaśnione w toku procesu karnego — Surowa kara dla niesumiennej kolejjarzy**

Izba karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zajmowała się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu p. dr. **Pizlewicza** sprawą tajemniczych kradzieży jakie często miały miejsce w magazynach kolejowych na terenie dworca kolejowego w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadli 54-letni robotnik kolejowy **Piotr Biskupski**, 44-letni zarządzający magazynem **Stanisław Tomczyński** oraz 45-letni handlarz starym żelazem **Teofil Przybylski**.

W lecie rb. dokonano kilku włamań

do magazynów kolejowych w Bydgoszczy przy czym łupem złoczyńców padły smoła, farby, lakier itp. materiały. Władze śledcze dowiedziawszy się drogą inwigilacji, że **Przybylski** pozostaje w ścisłym kontakcie z robotnikami kolejowym **Biskupskim**, przeprowadziły rewizję w składzie handlarza, znajdując część wspomnianych wyżej materiałów, stanowiących własność Kolei. Poza tym w księdze karnej **Przybylskiego** go natrafiono na poz. 375 zł. wpłaconych **Biskupskiemu**.

Wobec tak obciążających dowodów aresztowano w październiku rb. wspomnianych wyżej pracowników kolejowych.

**Biskupski** podczas rozprawy sądowej nie przyznał się do winy. Jego bezpośredni przełożony **Tomczyński** prosił w swoim czasie o staranie się dla niego o pożyczkę. **Biskupski** chcąc sobie zaskarżyć przychylność **Tomczyńskiego** zdołał nakłonić swego znajomego handlarza **Przybylskiego** do pożyczania **Tomczyńskiemu** pewnej sumy pieniężnej. W jakimś czasie później magazynier polecił **Biskupskiemu** odstawić do magazynu **Przybylskiego** beczkę smoly i 10 klg. laku. **Biskupski** polecenie wykonał nie mając pojęcia, że materiały te pochodzą z magazynu kolejowego. Wreszcie kwota 375 zł. ujawniona w księdze kasowej **Przybylskiego** dotyczyła reszty sumy jaka się należała **Biskupskiemu** na mocy wygrania przez ten proces cywilnego od handlarza.

**Tomczyński** zadał kłam zeznaniu **Biskupskiego**.

Nie miał z nim żadnych stosunków i uważał go jako nałogowego pijaka za człowieka niepewnego. Wprawdzie za jego pośrednictwem zaciągnął pożyczkę od **Przybylskiego**, jednak zamierzał ją spłacić gotówką. Zadnej smoly ani laku **Biskupskiemu** nie wydawał.

Sąd w wyniku rozprawy skazał **Biskupskiego** na rok więzienia i 3 lata utraty praw obywat. a **Przybylskiego** jako pasera na 10 mies. więzienia i 300 zł. grzywny. Obu skazanym odroczone wykonanie kary na 5 lat. **Tomczyński** został uniewinniony.

**Zuchwałe włamanie mieszkaniowe**

**Włamywacze posługują się wytrychami i podrobionymi kluczami**

P. dr. **Feliks Mytkowski** (ul. Średnia nr. 2) doniósł, że jacyś nieznan sprawcy za pomocą podrobionego klucza weszli do jego mieszkania, gdzie z biurka po wyłamaniu zamka skradli 240 zł. w banknotach.

Również za pomocą podrobionego klucza wszedł do mieszkania p. **Maksymiliana Rośnińskiego** (ul. Żeglarska 19), złodziej i skradł 79 zł. gotówki, bieliznę pościelową znaczoną literą **M.** i **H.**

**M.** oraz 1/4 losu loterii państwowej nr. 194910 ogólnej wartości 110 zł.

Również włamali się do mieszkania p. **Kazimierza Jaworskiego** zam. przy ul. **Adama Asnyka** 4, złodzieje, skąd zabrali 1 radioodbiornik marki „Ambasador” i różne inne rzeczy jak aparat do golenia, 1 parę butów, bieliznę męską, nakrycia do łóżka oraz kasetkę zakopiańską i książki na ogólną wartość 1.200 zł.

bardziej przemówiła mi do gustu sala nie jako rycerska w drugim akcie. Dworek w akcie pierwszym — dobry. Usunąłbym jedynie dwa stylizowane na tle poeciowych naszych brzoź eukaliptusy, które mają charakter pejsażu wsi polskiej.

Duszą wieczoru i ośrodkiem zainteresowania była p. **Hanka Wańska**, wodewilistka — bez czczych komplementów — wysokiej rangi. Jakże rozkoszne wyczyniała brewerie w roli administratorki. Świetną tą aktorkę rozpięta wprost wulkan ekspresji. Pełno jej wszędzie, nawet i wtedy, gdy za kulisami gotuje się do do wyjścia. Istny diabełek. Rządziła się na scenie tak powabnie, z tak zniewalającą werwą, że porwała nie tylko współgrających, ale i orkiestrantów, suflerkę, pokrywanych za rampą strażaków, kurtyniarza, garderobiany i i im podobne osoby teatralne. Wyglądała ślicznie, tańczyła pięknie, śpiewała miłusio, „gadała” z humorem. Pani **Hanko** — bravissimo.

Nie mniej zadziwiał sobą p. **Tatrzański** w roli hr. **Stanisława Boruty**. Stworzył typ szlachona o pokroju **Matejkowskim**. **P. Tatrzańskiego** nazwać można bez narażenia się na zarzut przesady — aktorem o stu maskach i stu postaciach. Po prostu niepokoi szerokością skali inwencyjnej i odtwórczej. Rozkosz patrzeć na imponującego tego transformatorka.

W jowialnego „pana dziedzica” przedzierzgnął się p. **Domostawski**, dysponujący znacznym kredytem popularności. **P. Grywicówna** (Dziunia Lidzka) śpiewała z przejęciem, uwewnętrzniała przekonująco walkę zboląłego nieukładaniem się planów miłosnych serca. Zdołał je i zadomowił się w nim p. **Wawrzukowicz** (hr. **Bolesław Boruta**), uprawiając dołębnie zaleciami swej scenicznego, osobowości, niezmożony afekt panny. Świetnie głosowo usposobiony, wygrał interesująco atuty swego ciepłego tenoru i umiejętności operowania nim. Frazował z uczuciem i zrozumieniem, wydobylając z partu pełną linie wokalną. Do roli przystąpił sercem i głosem.

**P. Winczewski** tym razem „wziął” na flegmę, stwarzając pyszny typ ciamajdy. Miał w sobie tyle poczciwości pechowca, że skniącego nieporadnie do małżeństwa, iż niejedną z „widzek” byłaby się „przespacerowała” za nieszczęsnego praktykanta rolę niczego. Byłby tylko niebierak nie skończył na starokawalerstwie. Zwłaszcza, że tańczył bardzo pociesznie z miłym lubieżstwem, prowokując nieprzepraczone huragany oklasków **Epizodyczne** figury machneli bez za rztu pp. **Łochman** i **Drewicz**. **P. Kulecki** przygotował dobrze chóry. **Oberek** i mazur w wykonaniu pp. **Sobolewny** i **Wojnara** — first class.

Przedstawienie w bieżącym sezonie awangardowe.



# Sztandar rodła

W ostatnim numerze miesięcznika „Polacy Zagranicą”, poświęconym z okazji 15-lecia Związku Polaków w Niemczech naszym rodakom w Trzeciej Rzeszy, znajdujemy poniższe pełne poezji wytłumaczenie symbolu „Rodła”.



Polacy w Niemczech mówią:  
W czerwone pole rzuciliśmy białociałą dumy bijący, suchwały znak.  
Znak królewski, a prosty.  
To, RODŁO nasze.  
W śmiałym przedstawieniu graficznym widać stylizowany bieg Wisły, u której początku wrócił Kraków.  
Dwa razy złamana linia przecina czerwone pole, ziemi polskiej.  
Ta ziemia słoneczna i walcząca, ta Wisła potężna i wierna, ten Kraków królewski i stary.  
RODŁO to obrazowy znak Polactwa\*)  
— My w Polactwo wtopieni jesteśmy.  
Nie mówimy zaś, że Polactwo ważne lub wielkie, górne lub ciężkie... bo jak naz-

## Giełdy

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 20 grudnia 1937 roku

**Dewizy**

Belgia 89,65 89,83 89,47; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,00 100,20 99,80; Amsterdam 293,35 294,27 292,83; Kopenhaga 117,80 118,09 117,51; Londyn 26,38 26,45 26,31; Nowy Jork czek 5,37 i pół 5,28 trzy czwarte 5,26 i ćwierć; Nowy Jork kabel 5,27 pięć ósmych 5,28 siedem ósmych 5,26 trzy ósme; Oslo 132,55 132,88 132,23; Paryż 17,95 18,10 17,86; Praga 18,50 18,55 18,45; Sztokholm 136,10 136,60 135,77; Zurych 122,00 122,30 121,70; Wiedeń 99,20 98,80; Włochy 27,83 27,83; Helsinki 11,68 11,62; Tel Aviv 26,45 26,31; Montreal 5,28 trzy ósme 5,25 siedem ósmych.

**Tendencja niejednołata.**

**Waluty**

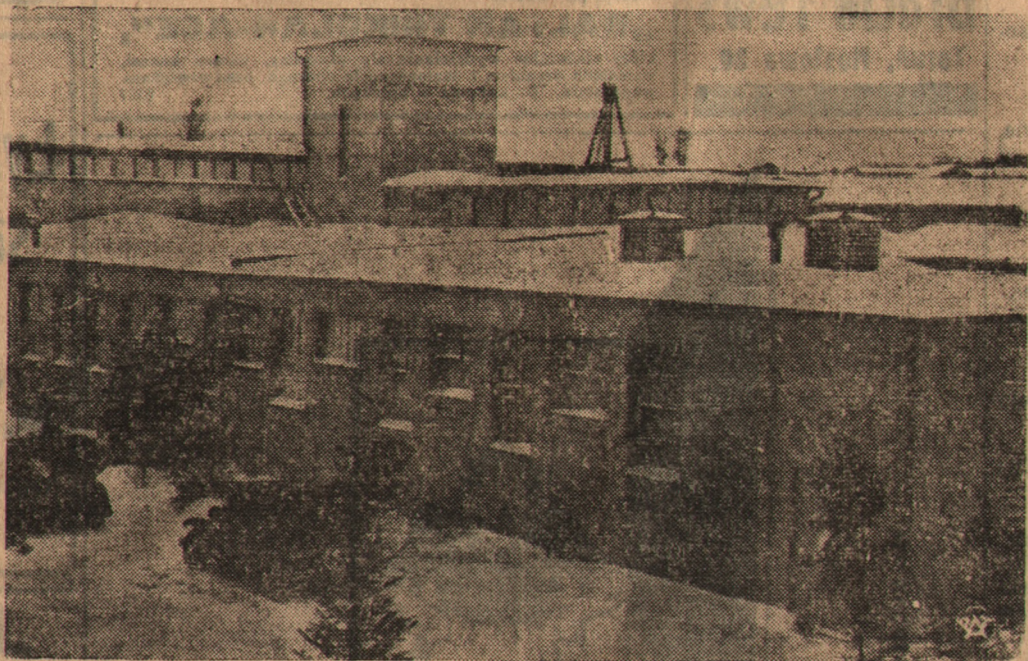
Belgi belg. 89,83 89,40; Dolar amerykański 5,27 i pół 5,25; Dolar kanadyjski 5,27 5,24 i pół; Fłoryn holenderski 294,27 292,50; Frank francuski 18,10 17,70; Frank szwajcarski 122,30 121,50; Funt angielski 26,45 26,29; Gulden gdański 100,20 99,80; Korony czeskie 17,60 17,00; Korony duńskie 118,00 117,35; Korony norweskie 132,88 131,90; Korony szwedzkie 136,43 135,45; Lira włoska 21,60 20,80; Marki fińskie 11,88 11,25; Marki niemieckie 118,00 115,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki niemieckie srebrne 130,00 126,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

wał to, co jest isticzną, dla której określenia żadne ludzkie systemy miar i wag nie wystarczają? Jak mówić o wszystkim istniejącym, a o niewidocznym, nieuchwytnym a wyczuwalnym?  
Po prostu Polactwo — to wyrażenie jędrne i młodzieńcze, silne i miłosne.  
Serce czucie, rozumienie i oczu widzenie pragnie i na zewnątrz się znaczyć:  
Polactwem dla ucha.  
Rodłem dla oka.  
Serce zaś sercu mówi.  
Istnienie Wisły nie zaczyna się ani się kończy.  
Jest!  
Wisła tętniącą krwionośną ziem polskich.  
Wisła potężna, wierna rzeka.  
Kolor Wisły biały bo wierna, bo kochana, bo miłująca jest.  
Na mocnym podłożu skał, u początków Wisły biegu rozsiadł się Kraków, kolebka

kultury Narodu Polskiego. Kraków od wieków słońcem promieniujący. Wisła i Kraków na ziemi polskiej, ziemi radosnej i walczącej.  
To RODŁO nasze.  
Promienny znak na piersiach, na sztandarach...  
Nasze RODŁA chrzest w wodach Wisły wzięły.  
To było zbratanie się radosne i ważne.  
Owiał nas potężny duch przeszłości, zajął wielkim celem, wysupłał z mnogości prawd najważniejszą, że jesteśmy! I pod sztandarem RODŁA trwamy.  
My, Polacy w Niemczech.  
Rodlacy.

\*) Słowo „Polactwo” używane jest powszechnie przez rodaków naszych w Niemczech dla ujęcia w jednym wyrazie pojęcia „wszystkiego, co polskie”.

## Nowa rzeźnia eksportowa



Reprodukujemy widok ogólny gmachu nowowbudowanej w Nowej Wilejce rzeźni eksportowej, bекoniarni i zakładów przetworów mięsnych, których uroczyste poświęcenie odbyło się w tych dniach przy udziale marszałka Senatu p. Aleksandra Prystora i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

**Akce**

Bank Polski 112,50 114,25; Warszawski cukier 34,50 34,00; Węgiel 28,50 29,50 29,00; Lilpop 62,00 60,50; Modrzejów 10,25; Ostrowiec 53,00; Starachowice 33,75 34,25 34,00.

**Papiery**

Wewnętrzna 63,00; inwestycja pierwsza 73,00; druga 77,75 serie nie notowane; konwersyjna 67,00; premj. dolarowa 42,25 41,75 42,25; konsolidacyjna 64,50 66,00 65,75 63,50 65,00 64,75 trzy ostatnie drobne; 4 proc. obl. banku akceptacyjnego 100,00.

**NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ**  
z dnia 20 grudnia 1937 roku

**Zboże**

Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 50 ton 21,00; ceny orientacyjne: otręby żytnie 14,50 — 15,25; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 472, pszenicy 145, jęczmienia 115, owsa 150.

**Rekord w produkcji stali**

Londyn. W listopadzie rb. wyprodukowano w Anglii 1.178.000 ton stali, co jest rekordem jeżeli chodzi o miesięczną produkcję.

**Programy radiowe**

**Wtorek, 21 grudnia**  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.10 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 11.15 Audycja dla szkół: „Święta noc” słuchowisko w oprac. Lucyny Krzemienieckiej. 11.40 Sergiusz Rachmaninow: Fragmenty ze Suty na dwa fortepiany (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.08 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Radio w szkole — transmisja ze szkoły powszechnej w Warszawie. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 18.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego — pogadanka wygl. Stanisław Weiss (ze Lwowa). 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu. 17.50 Owady na śniegu — pogadanka wygl. Stanisław Sumiński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skryzka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Najpracowitszy przesarz (Józef Ignacy Kraszewski) — wieczór literacki w opracowaniu Aleksandra Piskora. 19.30 Polska twórczość chóralna (aud. IV) — w wyk. chóru mieszanego im. St. Moniuszki pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert pop. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, z udziałem „Czwórki Radiowej”. Zapowiadac będą speakerzy — uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert symfoniczny (transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie). Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Ignacego Neumarka. 22.15 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

**ROZGŁOSIENIA POMORSKA**

11.40—11.57 Muzyka kameralna — płyty. 13.04 „O wyrębach” — pogadanka rolnicza — wygłosił Tadeusz Wróblewski. 13.10—14.45 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojackiego. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami w opracowaniu Stanisława Nowakowskiego. 18.15 O szopkach — nieznany utwór Hieronima Derdowskiego — pog. Andrzeja Bukowskiego. 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.15—22.50 Wesole melodie (płyty). 23.00—23.30 Na dobranoc — płyty.

## WE WTOREK, O GODZINIE 20-TEJ PIERWSZA AUDYCJA KONKURSOWA POLSKIEGO RADIA

Polskie Radio ogłosiło Wielki Konkurs Zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje do bycie szeregu cennych nagród wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzech koleś, jak i Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursów. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe itd.

Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 do dnia 7 marca 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia.

Konkurs polega na trafnym ustaleniu, w jakiej kolejności trzech speakerzy stocznili — pp. Tadeusz Bocheński, Józef Opleński i Zbigniew Świętochowski zapowiadali w jednej z trzech audycji konkursowych.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w Konkursie wystarcza nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać odpowiedzi, dotyczące dwóch lub wszystkich trzech audycji konkursowych, dzięki czemu powiększy odpowiednio swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa zostanie nadana dnia 21 grudnia o godzinie 20-tej. Następną dwie audycje konkursowe nadane będą w styczniu i lutym 1938. W każdej z wymienionych audycji pp. Bocheński, Opleński i Świętochowski będą zapowiadali w różnej kolejności.

Odpowiedzi konkursowe należy wpisać na specjalnych kuponach, które zamieszczamy tygodnik „Antena” (ul. Chmielna 62).

**KONIAK W SZELKIE WYPALANKI WINNE RUM-ARAK**  
T. BETLEWSKI GDANSK  
TEL 22924

**Zamówienia świąteczne**  
na ryby, majonezy, sałatki, drób, mięsa wszelkiego rodzaju oraz proszta w różnych odmianach przyjmuje:  
**Paszteciarnia Toruń**  
Wielkie Garbary 17, tel. 26-11.

**Najstarszy chrześcijański skład futer w Toruniu**  
**„Futro”**  
Marta Bohusiewiczowa  
ulica Szeroka 25. I. ptr. Tel. 24-28.  
Warszawa, Puławska 47, m. 6.  
POLECA  
**Najmłodszy!**  
**Najsolidniejszy!**  
**Najtaniej!**  
**Sotowe modelowe futra stale na składzie**  
Wykonanie zamówień podług najnowszych modeli paryskich — Pracownia na miejscu i w Warszawie pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych

**CHCESZ BYĆ PIĘKNA?**  
UŻYWAJ MYDŁO HALINA  
MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO ZADAC WZĘDZIE

**Najmilsze podarki gwiazdkowe**  
Karty do gry — fajki angielskie, francuskie — Ustniki „Denicotea” bursztynowe i inne. Etui — zapalniczki oraz wszelkie przybory palarskie we wielkim wyborze po cenach najniższych  
**J. PALACZ, Toruń, Szeroka 18**  
(obok Kantorowicza) 8691

**Największy wybór:**  
żyrandoli, lamp biurowych i nocnych, radioodbiorników, żelazek, czajników, garczków, kuchenek i piecyków, sprzętu radiowego, materiałów instalacyjnych.  
Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.  
Firma Inż. T. Wiczcffiński  
Gdynia, Świętojańska 59, tel. 28-38.  
Popierające przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy.

Do akt Nr. Km. 739/37. (8785)  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza 19 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Rypinie przy ul. Kościuszki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyna do szycia f. „Singer”, kredens, lustro, stół dębowy, garderoba i kozetka, oszacowanych na łączną sumę 600.— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Rypin, dnia 17 grudnia 1937 r.  
Komornik: (—) St. Makowski.

**Targi Gwiazdkowe rozpoczęte**  
Pelta — ubrania — mundurki i płaszczeszkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie najtańiej  
**A. Zieliński TORUŃ**  
Różana 4 przy Zuku Cezara Kredyt na asygnaty.

Sygnatura: III. Km. 1824/37.  
**WEZWANIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Tuszewo tom I karta 8, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.270,80 zł. plus 1/2% i koszty, przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu od dłużnika Filipa i Marty Kortasów i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.  
Grudziądz, dnia 16 grudnia 1937 r.  
Komornik: (—) W. Janowski.

**Reklama dźwignią handlu!**

**Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu**  
**Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Toruńskiego w Toruniu**  
**Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Torunia**

podają do wiadomości publicznej, że Kasy w dniu 24 grudnia br. t. j. w Wigilię Bożego Narodzenia będą nie czynne.  
 W związku z tym weksle z datą płatności 22 grudnia rb. winny być zapłacone w dniu 23 grudnia rb.

Zlecenie Nr. 1214/IX. (8791)  
**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu**  
 ogłasza przetargi nieograniczonej na dzień 11 stycznia 1938 r.  
**Grupa I.**  
 1) Nity żelazne blacharskie — 2.658 setek.  
 2) Nity żelazne mostowe i kotłowe w/g P. W. G. 1104 i 1105 — 33.800 kg.  
 Dostawa w 2-ch partiach na żądanie Magazynu Głównego w terminie do 1 sierpnia 1938 r.  
**Grupa II.**  
 Wkręty mosiężne do drzewa i metali — 1500 sztuk z dostawą jednorazową.  
 na dzień 14 stycznia 1938 r.  
**Grupa III.**  
 Świdry (wierćta) do metali krajowe spiralne, uchwyty cylindryczne i stożkowe o wymiarach od 1-32 mm.  
**Grupa IV.**  
 Tygle grafitowe krajowe pojemności 180 kg — sztuk 15.  
**Grupa V.**  
 Wyroby szmerglowe, papiery i płótna szmerglowe i tarcze szlifierskie w/g warunków techn. M. K. na dzień 18 stycznia 1938 r.  
**Grupa VI.**  
 Różne sprzętyny niescentralizowane — około 11-700 sztuk, dostawa partiami.  
**Grupa VII.**  
 Korbowody i wiazary do parowozów serii OK-22 i Ty-23, dostawa w dwóch różnych partiach.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych grup do godz. 10-ej wyżej wyznaczonych dni do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub też przesłać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. w Toruniu.  
 Otwarcie ofert odbędzie się w tychże dniach o godz. 11-ej. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.  
 Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.  
 Bliższych informacji udziela oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów, pokój 436 w Toruniu.

**SPRZEDAŻ**  
**Wina wódki likieru rummy i araki**  
 polecam tanio  
**„BALTYK”**  
 A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

**Świece choinkowe**  
 paczka tylko po 27 groszy  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35.

**Najtańsze Źródło**  
 zakupu podszewek oraz wszelkich dodatków kra- wioleńskich w F-o  
**J. Koźniński**  
 TORUŃ, Koperska 47.

**Soda krystaliczna**  
 1 kg 12 groszy  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35.

Tania sprzedaż  
**Gwiazdkowa**  
 mufki czarne, brązowe, popielate już od 6 złotych  
 Pracownia kuśnierska Fr. Białkowski Toruń, Koperska 41. [8720C]

**Świece iskrowe**  
 paczka 10 sztuk 10 groszy  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35. 8362

**Dywan**  
 nowy (boucle) 250 x 3 korzystnie na sprzedaż. Adr. filia „Dnia Pomorza” pod nr. 8661

**Orzechy**  
 gwarantowane, pełne, zdrowe, zaleszczyckie I.-, rumuńskie 1.20. Owocarnia, Toruń, Stary Rynek, obok pteki, pod Nowaczykiem.

**Gabinety Kluby**  
 lampy stojące, pokoje kombinowane  
**Bracia Tews**  
 Toruń, Mostowa 30.

Znak fabr. **Eksportowa Przetwórnia Mięsa**  
**Stanisław Jaugsch i S-ka**  
 Telefon fabryki 1542 **TORUŃ** Tel. biura handl. 1433

**Na święta!**  
 Dla P. T. Smakoszy polecamy nasze pierwszorzędne wyroby mięsne, konserwy w rozmaitych gatunkach.  
**Specjalnie szynki konserwowane.**  
 Codziennie świeże: majonez, salatkę włoską, kotlety, pasztety i szynki w galarecie.  
**UWAGA!!!** Prosimy uprzejmie o obejrzenie naszego okna wystawowego przy ul. Szerokiej 19.

**Gruźlica płuc**  
 jest nieulegalna i oocznie, nie robią różnicy dla pteki wieku i stanu poogaga bardzo wiele ofiar.  
 Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze  
**„BALSAM TRIKOLAN-AGE”**,  
 który ułatwia wydzielenie się płynu, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 8287

**Mydła ziarniste**  
 prima 1 kg 95 groszy  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35. 8361

**TRYKOTY SWETRY**  
 damskie, męskie i dziecięce  
 Duży wybór weten 7579 pończosznicych  
**P. Składanowski**  
 Toruń, St. Rynek 24  
 Kredyt na sezonowy

**Łyżwy saneczki termosy**  
 poleca tanio  
**P. Tarrey**  
 Toruń,  
 Tel. 2093. St. Rynek 23.

**PIECE przenośne**  
 różnej wielkości i kolorów dostarczają tanio 8406  
**Zakłady Przemysłowe M. Krenski Sp. z o.o.**  
 Gdynia, ul. Gdańska 15,  
 telefony 2630 i 7231.

**„Rococo”**  
 specjalny salon fryzjerski dla Pań i dzieci, nad Arkadami, Różana 1, I p., tel. 2834. Przyjmuje zamówienia wg kolejności zgłoszeń telefonicznie. 8650C

**POSADY WOLNE**  
 Panów wzgl. p... ze znajomością bucha... dobrą prezencją, energicznych, pilnych, chcących stworzyć sobie egzystencję, poszukuje się do sprzedaży bezkonkurencyjnych kas rejestracyjnych. Ludwik Bulla Katowice, Kościuszki 55. 8782

**SUBLOKATORZY**  
 nie wchodźcie do kuchni!

**KUPCIE KUCHENKĘ EMES SPIRYTUSOWĄ I BĘDZIECIE MIELI SPOKÓJ**



**Najmilszym podarkiem gwiazdkowym — to detektor z głośnikiem**  
 który na dogodne spłaty poleca 8263  
**ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki**  
 Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

**Ogrodnicy**  
 kupują siał i szpagaty najtańiej w firmie  
**Z. BALCEROWICZ, Toruń**  
 Zeglarska 21. 8660C

**Na gwiazdkę!**  
 poleca wielki wybór **ZABAWEK**  
 wózki dla lalek wózki dla dzieci  
 po najniższych cenach  
**M. Sieckmann**  
**TORUŃ, SZCZYRNA 4**  
 8484

**Kule choinkowe**  
 kolorowe, i tuzin 33 groszy  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
 Toruń, Szeroka 35.

**Na asygnaty**  
 porcelana, szkło, sprzęty kuchenne, podarki gwiazdkowe poleca **Szymański**,  
 Toruń, Rynek Staromiejski 11, Szewska 12. 8679

**Najtańiej**  
 poleca **rummy, araki, koniak, likier i wina**.  
**Z. POLANOWSKI**,  
 Toruń, Zeglarska 25.

**Limuzyne**  
 4-osobowa w stanie beznagannym sprzedam. Kupię motocykl z przyczepką Harley-Davidson do 1200 ccm lub zamianę. Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. 8788.

**Banany**  
 zniżamy 1 kg. 3.20 zł. w/nogrona, orzechy, daktyle, figi, słodkie pomarańcze poleca najtańiej  
**W. Łuniewicz, Toruń**  
 Chelmińska 4.

**Miód nreczany**  
 orzechy, migdały, cykuta, w/nogrona, waite tortowe, opłatki. **Wanda Kochowa**.  
 Toruń, Szeroka 42, telefon 1633. 8794

**Zabawki**  
 swetry, bielizna ciepła, welonę, po zniżonych cenach.  
**Czesław Deutsch**,  
 Toruń, św. Katarzyny 12, Kościuszki 9. 8485

**Makownice**  
 formy, blachy do ciasta poleca **Szymański**  
 Toruń, Stary Rynek 11, ul. Szewska 12. Wąbrzeźno, Hallera 5. 8697

**Zgubiono**  
 książeczkę wojskową oraz kartę mob. wydaną przez P. K. U. Toruń na nazwisko Kazimierz Zamek-Głuszyński, Toruń, Konuchy 74. C

**Zgubiono**  
 książeczkę wojskową Skórzewskiego Henryka, rocznika 1915, unieważniam. 8789C

**Fotografie**  
 dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje „**Rubens**” Toruń, Szewska 12, tel. 28.00, Firma chrześcijańska. 8621

**Gilzy - Bibułki**  
 do papierosów produkujących fabryk poleca najtańiej skład tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 22. 8503

**OGŁOSZENIA:**  
 wiersz milimetry na stronie I-janowej . . . . . 0.20 zł  
 wiersz na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
 wiersz na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
 wiersz na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem uczymy podwójnie.  
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
 Komunikaty 50 gr za wiersz.  
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich gdańskich na podstawie potowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wptaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WINOBI:**  
 W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
 Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
 Przes pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
 Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
 W Gdańsku przez pocztę . . . . . 3.22 zł; przez gońca . . . . . 3.00 zł  
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 zł  
 Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piwnki.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 24.**

**UWAGA!**  
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie nie strzeżenie zostanie zapłacone przewidziane w cenniku 20 procent nadwyżki. Omyłki, które spowodowały nie zmieniają treści ogłoszenia, nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
 Członkami Pomorskiej Drukarńi Rbinczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 35 I. piętro, redaktor odpowiada. na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Mijskiński Grudziąd, plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusie Tczew, Kościuszki nr. 1.  
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. siedzibami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.